№ 241 (3041). Warszawa, CZWARTEK 2 Września 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25-tą rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Niech 19 września będzie dniem masowego przypływu robotników do Związków Zawodowych!

Niech żyje Międzynarodowa Organizacja Zawodowa!

Towarzysze Sprawdzajcie czy nazwiska wasze umieszczone są na listach wyborców do Kasy Chorych. Listy sporządzone są według miejsc pracy.

Przeglądać je można tylko do dnia 7 września. Spieszcie się. Spełnijcie swój obowiązek.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE wzywa wszystkie Zarządy warszawskich Oddziałów o przybycie na Nadzwyczajną konferencję dziś o godz. 7-ej wieczorem do lokalu Związku, ul. Warecka nr. 7. Na porządku obrad:

1) Sytuacja obecna w Instytucjach Użyteczności Publicznej.

2) Sprawy organizacyjne.

Przybycie wszystkich członków Zarządów Oddziałów obowiązkowe, ze względu na ważność spraw.

Prezydjum Zarządu Głównego.

Groźba strajku górników.

Dąbrowa Górnicza, 1.IX.

(Telefonem).

Dzisiaj odbył się olbrzymi Kongres Rad Załogowych Zespołu Pracy Górnego Śląska i delegatów Centr. Związku górników Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego. W Kongresie wzięło udział około 600 delegatów.) Po zreferowaniu przebiegu konfliktu o płace w przemyśle górniczym przez okręgowego sekretarza Centr. Zw górników na Górny Śląsk tow. Rubina i przedstawiciela Zespołu Pracy Jankowskiego, zabrał głos, witany owacyjnie przez Kongres tow. pos. Stańczyk, który przedstawił Kongresowi stanowisko Centralnego Związku górników w konflikcie o płace, prosząc Kongres o przyjęcie uchwalonej przez konferencję Centr. Zw. górników we wtorek rezolucji. (Rezolucja przedstawiona imieniem Centr. Zw. górników przez tow. pos. Stańczyka została wśród entuzjazmu wszystkich uczestników Kongresu, bez względu na różnicę przekonań, jednogłośnie przyjęta.) Rezolucję powyższą, którą wczoraj „Robotnik" wydrukował, przesłano natychmiast komisarzowi demobilizacyjnemu do wiadomości.

Pozatem przyjęto rezolucję tow. pos. Stańczyka, domagającą się od Rządu podniesienia zasiłków dla bezrobotnych i udzielenia zasiłków wszystkim bezrobotnym, zakazu pracowania nadliczbowych godzin i nadliczbowych szycht i zmuszenia przemysłowców do przyjmowania do pracy bezrobotnych.

Domagano się również dostarczenia bezrobotnym na okres zimowy żywności, kartofli i węgla bezpłatnie.

***

(Jeżeli więc do dn. 4 września sprawa podwyżki płac nie zostanie pomyślnie załatwiona, to od poniedziałku ustanie praca we wszystkich kopalniach węgla i w hutach.)

Rząd winien bezzwłocznie interwenjować, zmuszając przemysłowców do przyjęcia słusznych postulatów robotniczych.

Walka o prawo małżeńskie.

Walka o prawo małżeńskie rozpoczęła się.

Senat na ostatniem swojem posiedzeniu w dniu 23 lipca r. b. uchwalił (bezprawnie) rezolucję sen. Thulliego, Balińskiego i tow. o przywrócenie tekstu prawa małżeńskiego z r. 1836.

Na skutek akcji episkopatu katolickiego, ustawa z dnia 2 sierpnia b. r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczp. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, postanawia, że rozporządzenia te dotyczyć nie mogą prawa małżeńskiego.

W czasie najgorętszym, bo zaraz po przewrocie majowym (w lipcu i sierpniu) czynniki wsteczne znalazły dość czasu i energji, aby piekącą sprawę reformy i unifikacji prawa małżeńskiego zagwoździć. A ostatni Zjazd katolicki przeszedł głównie pod znakiem walki przeciwko reformie prawa małżeńskiego.

Zapatrywania Kościoła na małżeństwo i prawo małżeńskie streszczają się w następujących czterech tezach:

a) nierozerwalność małżeństwa, czyli niedopuszczalność rozwodu, b) władza i przepisy Kościoła odnoszą się do katolików nietylko dopóki są katolikami, lecz nawet w razie zmiany wyznania, c) jurysdykcja (sądownictwo) sądów duchownych w sprawach małżeńskich, d) Kościół potępia małżeństwa cywilne.

Co do pierwszej tezy, zwolennicy dopuszczalności rozwodów wyraźnie się zastrzegają, że są przeciwnikami dopuszczenia rozwodów jedynie za zgodą małżonków, bez podania ważnych powodów, lecz domagają się rozwodu jedynie wtedy, kiedy sąd uzna, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, że zachodzą rzeczywiście ważne powody, rozwód uzasadniające.

Druga teza została przyjęta także przez kodeks austrjacki z **r. 1811 i obowiązuje po dzień dzisiejszy w Małopolsce,** a streszcza się w t. zw. przeszkodzie katolicyzmu, głoszącej, że katolik żonaty, jeżeli nawet po zmianie wyznania uzyska rozwód, mimo to nie może zawrzeć ważnego małżeństwa.

Jeżeli tezę tę stawia Kościół, to może ona być z punktu widzenia dogmatów kościelnych uzasadniona. Państwu nie wolno przyjąć postanowienia takiego, sprzecznego z przepisami Konstytucji o swobodzie zmiany wyznania. Kościół może twierdzić, że chrzest wywiera niezatarte piętno, że kto raz jest katolikiem, na zawsze nim pozostaje, że przez zmianę wyznania nie przestaje być nadal synem Kościoła. Państwo jednak, które w ustawach zasadniczych uświęca swobodę wyznania i swobodę zmiany wyznania, musi, nie chcąc popaść samo z sobą w sprzeczność, zająć inne stanowisko.

Państwo, chociaż zapewnia wyznaniu katolickiemu stanowisko przodujące, może jedynie powiedzieć w swoich ustawach: póki jesteś katolikiem, musisz się stosować do przepisów Kościoła katolickiego i nie możesz uzyskać rozwodu, a Państwo, które zapewniło Kościołowi przodujące stanowisko, broni czystości wiary katolickiej ze wszystkiemi jej dogmatami.

Równocześnie jednak Państwo, które zapewniło obywatelowi swobodę zmiany wyznania, musi powiedzieć, że skoro przyjmiesz wyznanie protestanckie, obowiązywać cię będą nie przepisy kościoła katolickiego, lecz przepisy kościoła protestanckiego, który rozwód z ważnych powodów uznaje.

Przeszkoda katolicyzmu, surowsza w prawie austrjackiem, aniżeli nawet w prawie kościelnem (nieznana zresztą prawu b. Królestwa polskiego i prawu niemieckiemu) musi być usunięta.

Trzecia teza Kościoła katolickiego, to dogmat, że jurysdykcja w sprawach małżeńskich należy wyłącznie do Kościoła, a z nią łączy się organicznie czwarta teza, potępiająca małżeństwa cywilne. Kościół katolicki dla poparcia tej tezy wysuwa postanowienie Soboru Trydenckiego. Z punktu widzenia prawa kanonicznego zbadać należy jedynie, czy postanowienia soboru trydenckiego mają w Polsce moc obowiązującą.

Z punktu widzenia Państwa okoliczność ta jest obojętna, a decydującym będzie moment, czy jurysdykcja sądów kościelnych w sprawach małżeńskich jest dla Państwa i społeczeństwa korzystna, czy szkodliwa.

W Małopolsce i Poznańskiem jurysdykcję w sprawach małżeńskich wykonywają sądy cywilne. Jedynie tylko w b. Królestwie jurysdykcja należy do sądów kościelnych, na mocy ustawy, narzuconej przez cara Mikołaja.

Trzy sejmy Królestwa z 1818, 1825 i 1830 r. obradowały nad oddaniem jurysdykcji tej sądom duchownym, rząd rosyjski starał się ustawę taką w Sejmie przeforsować, gdyż w Rosji, gdzie głową Kościoła był car, jurysdykcja w sprawach małżeńskich należała do sądów duchownych. Trzykrotnie przedstawiciele narodu olbrzymią większością oparli się temu. „Konstytucyjny" min. sprawiedl. Grabowski, widząc zwartą opozycję Sejmu, doradzał Aleksandrowi wprowadzenie jurysdykcji duchownej w drodze rozporządzenia, jednakże nie znalazł posłuchu.

Dopiero po upadku powstania 1830 r satrapa Mikołaj narzucił Królestwu, pozostawionemu bez Sejmu, wbrew trzykrotnie objawionej woli narodu, sądy kościelne w sprawach małżeńskich.

Zwycięską opozycję przeciw zakusom rządu i episkopatu na sejmach z r. 1818, 1825 i 1830 reprezentowali m. in.: Joachim Lelewel, Barzykowski, Gumowski, Wolański i in.

Joachim Lelewel w wyczerpującym wywodzie wykazał niezbicie, że Sobór Trydencki sam w swoich postanowieniach ogłosił, że uchwały jego mają moc obowiązującą tylko w tych ziemiach, gdzie uchwały Soboru Trydenckiego, jako takie, zostały ogłoszone i przyjęte, oraz że w Polsce uchwały Soboru Trydenckiego nie zostały ani ogłoszone, ani przyjęte.

Jeżeli tedy jurysdykcję tę powierzy się sądom świeckim, nie dozna obrazy ani religja katolicka, ani tembardziej żadna inna.

Właściwym powodem, dla którego duchowieństwo, nietylko katolickie, lecz i wszystkich innych wyznań, żąda przyznania sobie jurysdykcji w sprawach małżeńskich, jest chęć jaknajwiększego rozszerzenia swojej władzy i wpływów.

To dążenie jednak jest właśnie **w zasadniczej sprzeczności z interesami Państwa,** które nie może dopuścić, aby tak ważna gałąź wymiaru sprawiedliwości była z pod kontroli Państwa wyjęta.

Sądy duchowne mają swoją własną organizację, zupełnie od Państwa niezależną, opierającą się na procedurze z przed wieków, nie dającej gwarancji, że przy jej pomocy prawda będzie wydobyta.

Sądy duchowne mają swą najwyższą instancję w Rzymie, przez powierzenie jurysdykcji w sprawach małżeńskich sądom duchownym tworzy się państwo w państwie.

Państwo praworządne gwarantuje każdemu obywatelowi, że wszystkie jego sprawy sądzić będzie właściwy sędzia.

Jeżeli postanowienie to jest ważne w sprawach majątkowych, gdzie chodzi o większą lub mniejszą ilość złotych, o ileż ważniejsze jest w sprawach małżeńskich, gdzie idzie o szczęście całego życia, całej rodziny.

Aby zapewnić należyty wymiar sprawiedliwości, daje Konstytucja sędziemu stanowisko wyższe, daje mu niezależność i niezawisłość, wyróżniającą go od każdego innego urzędnika.

Sędzia duchowny nie ma tej niezawisłości, przeciwnie, władza przełożona może go każdej chwili zmusić do posłuszeństwa. Powierzenie spraw małżeńskich sądom duchownym, których ostatnia instancja jest w Rzymie, czyni te sądy dostępnemi tylko dla ludzi bardzo zamożnych, uniemożliwia wywalczenie praw ludziom uboższym. Potwierdził to w wywodach swoich kasztelan Antoni Bieńkowski, który wypowiedział się za utrzymaniem prawa z r. 1825:

„Ma dotąd jeszcze nasz naród w świeżej pamięci, że rozwody w konsystorzach polskich arbitralne były, że konsystorze samym tylko możnym i bogatym dogodne były, a te rozwody najwięcej kosztowały, pieniądze za kraj wyprowadzały".

Dr. Zygmunt Mantel.

Delegaci niemieccy na wrześniowe obrady Ligi Narodów.



Dr. v. Hoesch, poseł niemiecki w Paryżu.



Dr. Gaus, doradca prawny Rządu niemieckiego

KRYZYS BOLSZEWIZMU.

(Dokończenie).

Partja komunistyczna, jako ta jedyna partja, musi w warunkach wzmocnionego Nepu wyrażać interesy **całego państwa**, a więc także interesy chłopów, kułaków, nepmanów etc. Stąd kłębek powikłanych sprzeczności, stąd kryzys. Ciężki kryzys bez wyjścia, — bo Nepu zlikwidować niepodobna.

Opozycja Kamieniewa-Zinowjewa zajęła właśnie stanowisko klasowo - robotnicze w tych sporach wewnętrznych, a więc przeciwne sekretarzowi partji wszechpotężnemu dziś Stalinowi, który usiłuje zajmować stanowisko kompromisowe, które nazwaćby można — ogólno państwowem.

„Gdzie jest właściwie socjalizm w nepmańskiej i kułackiej Rosji"? — zapytywali opozycjoniści na ostatnim (14) zjeździe partji. Na to pytanie Stalinowcom odpowiedzieć było trudno... Wskazywali tedy na główny swój atut — na wielki, upaństwowiony przemysł. „Dobrze, odpowiadał Kamieniew, duża część wielkiego przemysłu znajduje się istotnie w rękach państwa, ale **stosunki** wewnętrzne w tym przemyśle, stosunki między ludźmi (podział etc.) nie mają z Socjalizmem nic wspólnego!"

Ale główny atut Kamieniewa — to rozwój kułaka (zamożnego chłopa) w Rosji. Wszak obecna gospodarka nasza — mówił — jest zbudowana na kułaku. Chcemy oprzeć się na eksporcie zboża, ale kto posiada nadwyżki zboża, kto może odprzedawać swe zboże państwowym organom? Tylko kułak! Jesteśmy zależni od kułaka!

— „Czy rośnie kułak?" — zapytuje Kamieniew i odpowiada: „Tak, rośnie! Wzmaga się jego opór **politycznie** i ekonomicznie".

Teraz jesteśmy u źródeł kryzysu. Jak wynika z poprzedniego, Stalin usiłuje zajmować stanowisko państwowe, kompromisowe, opozycja zaś posiada wiele odcieni, stosownie do reprezentowanych ugrupowań. Zinowjew z Kamieniewem atakują z pozycji klasowo - robotniczej, inni z pozycji chłopskiej, inni z burżuazyjno-nepmańskiej i t. d.

Rozkłada się sławetny „monolit" partji. Jęcząc pod ciężką dłonią Stalina, opozycjoniści coraz bardziej domagają się rzeczy niesłychanej: **wolności ugrupowań frakcyjnych** wewnątrz „jedynej" partji. Stalinowcy dobrze rozumieją, co to znaczy: oznacza to nie mniej i nie więcej, jak walkę klasową w obrębie partji komunistycznej. To też Stalin nie żałuje represyj.

Rykow w jednej z ostatnich swych mów gwałtownie wystąpił przeciw idei wolności tworzenia frakcyj, dowodząc (zupełnie słusznie ze swego punktu widzenia), że w takim razie partja nie będzie zgodnie walczącą armją, lecz poprostu terenem walki klas i partyj; poprostu w takim razie stopniowo przejdziemy w Rosji do — **demokratyzmu i parlamentaryzmu...**

Kaganowicz, wódz Kompartji na Ukrainie, zwany pono w kołach partyjnych „Podstalinym", wystąpił z referatem w Charkowie, i w tym referacie stwierdził silne parcie rozmaitych grup ludności w partji i zwłaszcza na partję zzewnątrz. Kułak np. żąda zniesienia monopolu handlu zagranicznego, występuje przeciwko proklamowaniu przez Stalina uprzemysłowienia etc. Inteligent - Spec też się wzmocnił i żąda różnych — „wolności"... Otóż, powiada Kaganowicz, wszystkie te wrogie dla partji siły, znajdują — niestety — swój wyraz w ramach samej kompartji. A Zinowjew — kończy Kaganowicz —nawet z Kominternu uczynił narzędzie frakcyjnej roboty....

Tak rozpada się partja „jedyna" według linji klasowo-grupowych. Charakterystyczna jest sprawa **komunisty Osowskiego**, którego Centr. Komisja kontrolująca postanowiła wyrzucić z kompartji. Za co? Według brzmienia wyroku („Prawda", 14 sierpnia) za to, iż Osowski żądał wolności tworzenia frakcji w „jedynej" partji, gdyż — dowodził — w Rosji żywioł drobnoburżuazyjny (chłopi!) wywierają tak potężny wpływ, że czynią sobie z partji komunistycznej własne narzędzie. Wobec tego — konkluduje O. — partja winna zrezygnować z mylnej idei budowania **jedynej proletarjackiej partji w chłopskim kraju.**

Osowskiego Stalin wyrzucił z partji za — logikę marksowską. Ale głęboki kryzys rozkłada „jedyną" partję na naturalne części składowe. I tego procesu w warunkach Nepu (właściwie neo-Nepu) wstrzymać niepodobna. Obecnie kryzys się zaostrzył pod wpływem nowej serji trudności gospodarczych (brak kapitału na odnowienie inwentarza przemysłowego, niepowodzenia z eksportem zboża etc. — w rezultacie 1,100,000 bezrobotnych).

Kryzys oczywiście przeniósł się **na Komintern.** Popatrzmy chociażby na niemiecką Kompartję: b. wodzowie Katz i Korsch piszą, iż Bolszewja to kraj kapitalistyczny, kraj pierwotnego nagromadzania kapitałów, sławentą przywódczynię Ruth Fischer (Golke) i Masłowa wyrzucono świeżo z partji.

Stopniowo się rozkłada potężna azjatycka Utopia.

K. Czapiński.

Socjalistyczny Magistrat w Kutnie

Kutno, 1.IX. (Telefonem). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej, poświęcone wyborom Magistratu. Burmistrzem wybrany został tow. Stanisław Gruszczyński, obecny burmistrz Ostroga Wołyńskiego, a poprzednio Tomaszowa, wice-burmistrzem wybrany został tow. Franciszek Piesiewicz, ławnikiem tow. Piaskowski. Pozatem ławnikami zostali Ewa Kirszbraun z Bundu i Ludwik Mikołajczyk z listy Nr. 3.

Uroczyste posiedzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

—o::o—

Posiedzenie Egzekutywy Międzyn. Socjalistycznej.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI W SPRAWIE LIGI NARODÓW.

Zurych, 30 sierpnia.

Wiik (Finlandja) imieniem stronnictw skandynawskich oświadcza, że kontrola partji i Międzynarodówki jest konieczna, socjalistycznego delegata do Ligi winna przedstawić rządowi partja, ale nie można iść tak daleko, jak tego żąda uchwała partji francuskiej.

Soukup (Czechy). Musimy dbać o powagę Międzynarodówki, a najlepszym na to środkiem jest udział w Lidze. Czeska soc.-dem. chciała delegować Leona Wintera, ale rząd stanął wobec równoczesnych żądań licznych bardzo w Czechach stronnictw i z tego powodu socjaliści czescy żądanie swe cofnęli. Wycofanie zasiadających dzisiaj w Lidze socjalistów uważałby za błąd.

Peyer (Węgry). Dla narodów, których demokracja jest uciskana, udział socjalistów w Lidze ma ogromne znaczenie. Gdyby sprawa Węgier była na porządku dziennym Ligi za rządów Mac Donalda i Herriota, rząd Bethlena nie byłby się ani chwili utrzymał. Jest przeciw rezolucji francuskiej.

Bauer (Austrja). Przypomina, że to on na konferencji Biura w Amsterdamie zwrócił uwagę tow. francuskich na zachowanie się tow. Boncoura w Genewie, sprzeczne ze stanowiskiem innych socjalistycznych delegatów i niezgodne ze stanowiskiem Międzynarodówki. Wydawało mu się, że wystarczy zwrócenie się do partji francuskiej. Pragnie i pragnął, by tym wypadkiem Miedzynarodówka się nie zajmowała. Nie o Boncoura więc chodzi, ale o zasadnicze stanowisko w sprawie udziału socjalistów w Radzie Ligi. Widzi w tym udziale dwa niebezpieczeństwa:

1) W sprawie udziału innych narodów w Radzie, socjaliści zajmowali sprzeczne stanowiska. Proletarjat międzynarodowy, widząc, że międzynarodowa solidarność proletarjatu w polityce światowej jest zachwiana, może stracić zaufanie do Międzynarodówki.

2) Rządy chętnie wysyłają socjalistów, a to z tego względu, że rządy socjalistom wrogie, przez socjalistów nawiązują stosunki którychby inaczej nawiązać nie mogły.

Zawiera to niebezpieczeństwo dla istoty socjalizmu, doświadczyliśmy tego podczas wojny. Rządy takie z jednej strony udzielają innym rządom pomocy przeciw socjalistom, a socjalistami własnego kraju posługują się w interesie własnym. Boncour w liście otwartym pisał, że gotów poświęcić interesy Międzynarodówki interesom Francji. To jest zwrot używany przez nacjonalistów wszystkich narodów. Tu wykazuje Boncour, że interwencje u socjalistów innych narodów mogą być zwrócone przeciw zasadniczym podstawom międzynarodowości. Zachodzi obawa nadużywania stosunków międzynarodowych. Przed posiedzeniem wydawało się Bauerowi, że francuską rezolucję można będzie przyjąć. Dyskusja wykazała jednak, że różne położenie narodów nie dozwala na jej przyjęcie w przedłożonej formie. Stanowisko upełnomocnionego reprezentanta rządu jak Boncour, a współpracującego jak Brouckere jest inne, trudno jednak w rezolucji różniczkować. Wobec tego przedkłada rezolucję nową. Rezolucja nie daje zupełnego wyrazu jego opinji, starał się nadać rezolucji taki kształt, by wszyscy mogli za nią głosować. W granicach jego rezolucji wydaje mu się, że wszyscy są zgodni.

Rezolucja ta brzmi:

„Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej uznaje wielkie zasługi członków partji socjalistycznych, reprezentujących rząd swego kraju w Lidze Narodów, w sprawie porozumienia narodów i pokoju. Ale z drugiej strony Egzekutywa nie zapoznaje niebezpieczeństwa, tkwiącego w fakcie, że socjaliści, reprezentujący rządy burżuazyjne w Lidze Narodów, mogą być zmuszonemi z tytułu swego mandatu do reprezentowania polityki, sprzecznej z zasadami i uchwałami Międzynarodówki.

Dlatego to Egzekutywa uchwala rezolucję następującą:

Członkowie partji socjalistycznych, należących do Międzynarodówki, obowiązani są wszędzie gdzie są czynni, do popierania zasad socjalizmu międzynarodowego i interesów ogólnych międzynarodowego ruchu robotniczego i do działania zgodnie z uchwałami Międzynarodówki.

Członkowie partji socjalistycznych, należących do Międzynarodówki, nie mogą być przedstawicielami swych rządów w Lidze Narodów, o ile niema pełnej rękojmi, że mandat otrzymany od rządu nie zmusza ich do reprezentowania przekonań i interesów, sprzecznych z zasadami, interesami i uchwałami powszechnego międzynarodowego ruchu klasy robotniczej.

Wobec tego, że delegacje do Ligi Narodów w różnych krajach na różnych określa się zasadach i odpowiedzialność członków delegacji jest zupełnie różna; wobec tego, że sytuacja w polityce wewnętrznej i zewnętrznej różnych krajów jest odmienna — należy pozostawić partjom socjalistycznym każdego narodu obowiązek czuwania nad tem, by ich członkowie przyjęli i wykonywali mandat jedynie pod warunkami wymienionemi".

Wels (Niemcy). Francuzi nie umieli sami rozwiązać sporu o Boncoura i złożyli zadanie to na Egzekutywę wprawiając ją w niemniejszy kłopot, niż ten, w którym się sami znajdowali. Jest za wnioskiem Bauera, chociaż zdaje mu się, że Bauer patrzy za czarno. Niema obawy, by ktoś poważnie dążył do wojny, ludzkość za wiele cierpień zniosła. O ile rezolucja zwraca się słusznie do partji i jej organów, o tyle nie można jej stosować do urzędników socjalistów, którzy z urzędu działają w myśl rządu.

Wibaud (Holandja). Patrzy na Ligę

GOTFRYD KELLER. 9)

Kowal swego szczęścia.

Przełożył **Alfred Tom.**

(Dokończenie).

Kowal swego szczęścia stał nieruchomy jak posąg, wszelako nie ogarniając jeszcze skutków tego wydarzenia, tak przecie prostych; czuł tylko, że było mu wysoce nieswojo na duszy, wybałuszał oczy i zaostrzał usta, jakby miał pocałować jeża.

„Ano" — mówił dalej zadowolony stary—„nie bądź tylko markotny! Wprawdzie zmienia się trochę nasz stosunek, już też obaliłem i spaliłem testament, równie jak ów zabawny romans, którego nam już teraz nie potrzeba! Ty jednak zostaniesz w moim domu, masz bowiem objąć główne kierownictwo przy wychowywaniu mego syna, będziesz moim doradcą i pomocnikiem we wszelkich sprawach, i niczego ci nie zabraknie, póki żyć będę. Teraz sobie wypocznij; muszę dla tego małego wisusa wyszukać odpowiednie imię! Już trzy razy przewertowałem kalendarz, teraz jeszcze poszperam w pewnej starej kronice, tam są takie stare drzewa genealogiczne z całkiem nadzwyczajnemi imionami chrzestnemi".

John udał się nakoniec do swego pokoju i usiadł w owym kącie; puszkę blaszaną ze sprawozdaniem wychowawczem miał jeszcze zawieszoną przez ramię i mimowoli trzymał ją między kolanami. Pojmował stan rzeczy, przeklinał złą kobietę, co mu spłatała takiego figla, podrzucając dziedzica; przeklinał starego, że mógł oto wierzyć, iż ma prawowitego syna; nie przeklinał tylko samego siebie, który przecież był rzeczywistym i wyłącznym sprawcą małego krzykacza i w ten sposób sam siebie wydziedziczył. Dygotał w jakiejś nierozerwalnej sieci, — ale znów pobiegł do starego, ażeby najgłupiej w świecie oczy mu otworzyć.

„Czy pan sądzi naprawdę" — powiedział do niego półgłosem — „że to pana dziecko?"

„Co, co?"—rzekł pan Litumlaj i spojrzał wgórę, odrywając wzrok od swej kroniki.

Zdaniami urywanemi John w dalszym ciągu dawał mu do zrozumienia, że przecież on sam nigdyby nie mógł zostać ojcem, że żona jego prawdopodobnie dopuściła się winy wiarołomstwa i t. d.

Skoro tylko mały człeczek zrozumiał go zupełnie, podskoczył wgórę jak opętany, tupał nogami, sapał i wkońcu krzyczeć począł: „Precz mi z oczu, niewdzięczna szkarado, potwarczy łotrze jeden! Dlaczego miałbym nie być w stanie mieć syna? Mów, nędzniku! To taka jest twoja wdzięczność za moje dobrodziejstwa, że nikczemnym swym językiem ośliniasz honor mojej małżonki i mój własny honor! Jakie to szczęście, że wczas jeszcze poznaję, jaką żmiję karmiłem na swem łonie! O, jakżeż takie wielkie gniazda rodzinne zaraz od kołyski już są atakowane przez zazdrość i samolubstwo! Precz! w tej chwili idź precz z mego domu!"

Drżąc z wściekłości, pobiegł do biurka, wziął garść złotych monet, zawinął je w papier i rzucił nieszczęśnikowi pod nogi.

„Tu masz jeszcze parę groszy na życie i z tem wynoś się stąd na zawsze!" Zaczem oddalił się, sycząc wciąż jak żmija.

John podniósł paczkę, nie poszedł jednak z tego domu, tylko wemknął się do swej izby, raczej martwy niż żywy, rozebrał się do koszuli, choć nie był jeszcze wieczór i położył się do łóżka, trzęsąc się i jęcząc żałośnie. Wśród całej swej niedoli, nie mogąc nijak zasnąć, przeliczył otrzymane pieniądze i te, które w czasie podróży zaoszczędził w sposób wyżej opisany. „Nic z tego!" — rzekł — „ani myślę pójść stąd, chcę i muszę tu zostać!"

Wtem zapukali do drzwi dwaj policjanci, weszli do środka i rozkazali mu wstać i się odziać. Pełen lęku i trwogi, uczynił to natychmiast; kazali mu zapakować rzeczy; ale wszystko było jeszcze razem, we wzorowem porządku, bo wcale nie otwierał dotąd swych kufrów podróżnych. Następnie wyprowadzili go oni z domu; pachołek niósł za nimi rzeczy, wystawił je na ulicę i zamknął mu przed nosem bramę. Wreszcie mężowie ci odczytali mu z jakiegoś papieru zakaz przestąpienia progu tego domu — pod grozą kary. A wtedy odeszli; on zaś spojrzał raz jeszcze wgórę na dom utraconego swego szczęścia, gdy właśnie skrzydło jednego z wysokich jego okien odemknęło się trochę, i owa ładna mamka sięgnęła po suszącą się na sposób wiejski pieluszkę, a równocześnie znów dał się słyszeć głosik dziecka.

Wówczas uciekł on wreszcie ze swym dobytkiem do jakiegoś hotelu, znowu się tam rozebrał i położył już bez przeszkód do łóżka.

Nazajutrz, w przystępie rozpaczy, pobiegł jeszcze do adwokata, aby dowiedzieć się, czy nic już niema tu do zrobienia. Gdy ten wszelako nawpół go wysłuchał, zawołał z gniewem: „W tej chwili masz pan stąd pójść, błaźnie jeden, z tem swojem durnem dybaniem na spadek, — bo każę pana zaaresztować!"

Całkiem spiorunowany, odjechał nareszcie do swej poczciwej Seldwili, gdzie był dopiero przed kilku dniami. Zamieszkał znów w hotelu i przez czas pewien przejadał w zamyśleniu swą gotowiznę, a im bardziej ta malała, tem stawał się cichszy i pokorniejszy. W sposób arcyzabawny zaczęli przysuwać się do niego Seldwilczycy; a kiedy jako tako wybadali koleje jego losu, jako że stał się teraz przystępniejszy, i ujrzeli go w posiadaniu ubywającego wciąż drobnego mienia,—sprzedali mu małą starą kuźnię gwoździarską, będącą akurat do nabycia, a która, jak mówili, mogła wyżywić swego posiadacza. Aby jednak uzupełnić kwotę, potrzebną na kupno, musiał sprzedać wszystkie swoje godła i klejnoty, co też uczynił teraz tem łatwiej, że niczego się już po tych rzeczach nie spodziewał; toć przecież oszukiwały go zawsze, więc nie chciał już troszczyć się o nie.

Wraz z kuźnią, w której wyrabiano dwa czy też trzy rodzaje zwyczajnych gwoździ, nabył starego czeladnika i od niego też nowy właściciel nauczył się, bez wielkiego trudu, samego rzemiosła i stał się przytem jeszcze grackim gwoździarzem, co to walił młotem najpierw ze średniem, a dalej już z zupełnem zadowoleniem, gdy oto poznał, choć późno, szczęście prostej a wytrwałej pracy, która prawdziwie uwolniła go od wszelkiej troski i poskromiła jego złe namiętności.

Dziękczynnie przystroił pędami dyni i powojami niski swój poczerniały domek, który pozatem ocieniało wielkie drzewo bzowe, a którego piec zawsze ożywiał miły i wesoły ognik.

Tylko chyba w ciche noce zastanawiał się jeszcze nad swym losem i kilkakroć, gdy powracała rocznica dnia, w którym zastał panią Litumlaj z tym torcikiem malinowym w dłoni, kowal swego szczęścia tłukł głową o piec kuźni, żałując owej zgoła niecelowej dodatkowej pomocy, którą chciał był dać swemu szczęściu.

Lecz i te przypadłości i nastroje zatracały się stopniowo, im lepiej udawały się gwoździe, które on kował.

—o::o—

Narodów optymistycznie, przywiązuje do niej wielkie nadzieje i dlatego jest za zmianą w rezolucji Bauera w duchu przychylniejszym dla Ligi. Wnosi wybór małej komisji.

Renaudel (Francja). Znana jest różnica w sprawie Ligi w partji francuskiej. Nastąpiło zbliżenie. Czy w parlamencie własnym, czy w międzynarodowym istnieje niebezpieczeństwo kompromisu. Jeżeli tą drogą postąpimy naprzód — to jest z tego pożytek a nie szkoda. Socjaliści w Radzie działali dodatnio. Gdy mowa było o zagł. Ruhry, to Międzynarodówka nie mogła sama nic robić, tylko wskazać na Ligę. Dwie były rezolucje francuskie: jedna zabraniała przyjąć mandat od każdego rządu burżuazyjnego. Ta upadła, przyjęto natomiast rezolucję, zabraniającą przyjęcia mandatu od rządu, wobec którego partja jest w opozycji. Trudność Ligi polega nie na tem, że rządy tam decydują, ale na tem, że narody obierają sobie takie rządy. Rosja nie umie zrozumieć pożytku wstąpienia do Ligi. Jeżeli Bauer twierdzi, że niektórzy zasłaniają płaszczykiem międzynarodowości swój nacjonalizm, to odnosi się to przedewszystkiem do Rosji. Boncour dał wyjaśnienia do listu, cytowanego przez Bauera. Zdanie cytowane wypowiedział, ale Boncourowi nie można zarzucać nacjonalizmu. Czy niema dla socjalistów kwestji narodowościowej? Jest, ale socjalizm usiłuje stanąć na stanowisku zrozumienia drugich.

Jakie rady dała Międzynarodówka w sprawie waluty, w sprawie kartelu żelaznego?

Jesteśmy w ostrej opozycji do rządu, ale Briand dał Boncourowi instrukcje, umożliwiające socjaliście przyjęcie mandatu. Dziękuje Brouckere'owi za sposób, którym mówił o Boncourze. Nie uchwalajcie rezolucji, która mogłaby szkodzić jedności partji francuskiej. Wyraża zgodę na rezolucję Brouckere'a.

Bracke (Francja). Wels myli się, jeżeli myśli, że partja francuska nie mogła sobie dać rady. Przeciwnie, przyjęto jednogłośnie rezolucję Bluma. Jest za wyborem komisji.

Fenner-Brockway (Niezależna partja robotnicza, Anglja). Spodziewa się uzgodnienia w komisji.

Dopóki rej wodzą państwa imperjalistyczne, zachodzi obawa, że Liga stanie się wyrazem tych dążności.

W miarę jak Liga się wzmocni, organizacja jej musi się zmienić. Delegaci będą delegatami stronnictw politycznych, wtedy zgromadzenie podzieli się nietylko na grupy narodowe, ale powstaną związki wspólnoty społecznej. Komisja wybrana powinna się także zająć badaniem sprawy demokratyzacji Ligi.

Anglicy proponują odroczyć Kongres Międzynarodówki w Londynie do r. 1928, a to ze względu na znużenie walką górników w Anglji.

::o::

Redukcji bezrobotnych na robotach magistrackich nie będzie

Jak wiadomo, dn. 1 września Magistrat miał zwolnić ostatecznie 1900 osób z pośród zatrudnionych przez siebie na robotach publicznych bezrobotnych, a to z powodu odmowy rządu asygnowania dodatkowych kredytów na ten cel. Zwolnieni mieli być częściowo zatrudnieni przez Min. Spraw Wojskowych i Min. Robót Publicznych.

Tymczasem Min. Spraw Wewn. dopiero w ostatniej chwili zawiadomiło Magistrat, że Min. Skarbu wystąpi na Radę Ministrów z wnioskiem o przedłużenie omawianego kredytu na m. wrzesień. Niezbędny kredyt wynosi 400 tys. zł. W ten sposób bezrobotni będą zatrudnieni jeszcze przez cały wrzesień. Ministerjum zaleca również cofnięcie wymówienia.

Zachodzi jednak pytanie czy władze rządowe nie mogły powziąć tej decyzji chociażby o dwa dni przed ostatecznym terminem i czy trzeba było aż strajku włoskiego zatrudnionych bezrobotnych, aby spowodować odpowiednią decyzję.

o::o

Nowa opłata na rzecz bezrobotnych

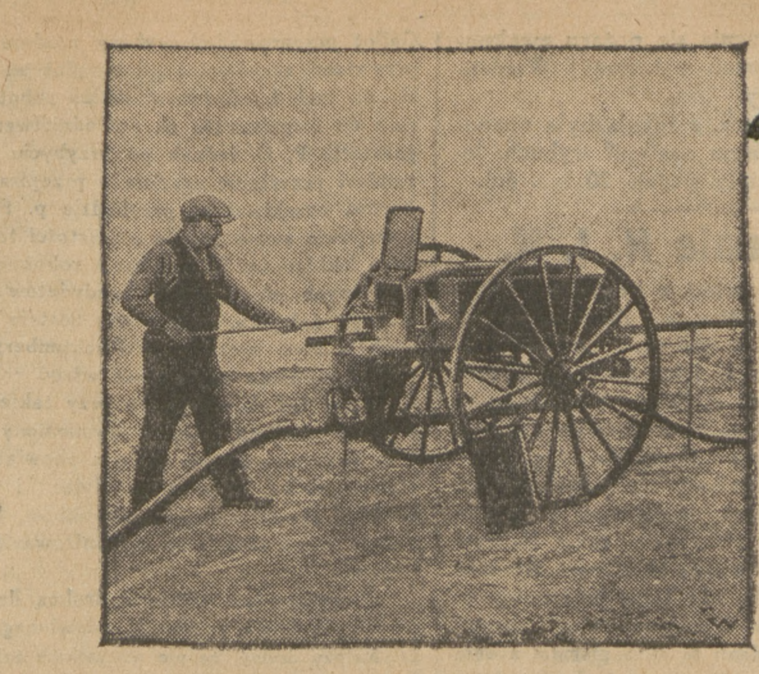
Zarząd Tow. Akc. warszawskich dróg dojazdowych zwrócił się do Min. Kolei o zezwolenie na bezzwłoczne wprowadzenie dopłat na rzecz Stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym w wysokości 3 groszy od każdego biletu osobowego, sprzedanego na stacji Warszawa-Grójecka i po 2 grosze od takiegoż biletu, sprzedanego na stacji Warszawa-Wilanowska i Jabłonna-Karczew. Wpływy z tego źródła spodziewane są w wysokości około 38.000 zł. w stosunku rocznym.

::o::

Likwidacja strajku w Łodzi

Strajk w przemyśle pończoszniczym w Łodzi został ostatecznie zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy, otrzymując 12% podwyżki. Najniższa stawka zarobkowa dla uczniów wynosi 2 złote. Umowa w tych dniach będzie podpisana.

::o::



Nowy sposób gaszenia pożaru na szybach naftowych.

Tow. Roxana-Petroleum w Wood-River, Illinois (Stany Zjedn.), wynalazło nowy sposób gaszenia pożaru przy pomocy środka chemicznego, który w połączeniu z wodą wytwarza tak silną pianę, że gasi nawet pożar na dużej przestrzeni i wielkiej siły. Aparat waży 67 kg. i pracuje pod ciśnieniem wody 16 67 kg.

Odrzucenie podwyżki taryfy tramwajowej

Min. Spraw Wewn., po szczegółowem rozpatrzeniu budżetu tramwajów m. st. Warszawy na r. 1926, doszło do wniosku, że budżet tramwajów może być zrównoważony bez podwyższania taryfy. Przewidywany bowiem przez Magistrat deficyt wynikał ze wstawienia do omawianego budżetu zbyt wielkich sum na inwestycje, które obecnie zostały przez M. S. W. zredukowane do najniezbędniejszych. Wobec tego upadł główny motyw podany w uchwale Rady miejskiej o podwyżce taryfy. Z tego powodu M. S. W. odmówiło obecnie zatwierdzenia powyższej uchwały Rady miejskiej.

Nadto dowiadujemy się, że decyzja ta M. S. W. nie oznacza jednak, aby ministerjum było zasadniczo przeciwne zróżniczkowaniu opłaty przejazdowej w tramwajach według odległości.

W sprawie tej Min. Spr. Wewn. wypowie się ostatecznie po porozumieniu się z Min. Kolei, któremu w myśl obowiązujących ustaw, służy prawo zwierzchniego nadzoru nad kolejami prywatnemi, a więc nad tramwajami miejskiemi.

o::o

Dyrekcja Kolei pozbawia pracy 300 robotników transportowych w Częstochowie

Robotnicy transportowi, zatrudnieni przy bagażach kolejowych w Częstochowie, zostali zaniepokojeni wiadomością o zawarciu umowy między Dyrekcją kolejową a p. Stesłowiczem, który ma otrzymać koncesję na załatwienie wszelkich bagaży kolejowych. Gdyby umowa ta weszła w życie, straciłoby pracę około 300 osób, co powiększyłoby znacznie szeregi bezrobotnych w Częstochowie. Wobec powyższego Magistrat Częstochowy jak i miejscowa Rada Centralna Związków Zaw. są przeciwne tej inowacji.

W sprawie tej interwenjował już swego czasu tow. poseł Żuławski z ramienia Komisji Centralnej. Pomimo to umowa została zawarta. Nie wprowadzono jej w życie tylko dlatego, iż p. Stesłowicz nie miał podobno potrzebnych pieniędzy na koncesję. Ale podobno po otrzymaniu gotówki od dwuch cichych wspólników żydowskich, p. Stesłowicz przystępuje do wykonania swego planu, w czem pomocne mu jest Min. Kolei.

Ponoć i p. prezes Dyrekcji warszawskiej, któremu podlega Zarząd stacji kolejowej w Częstochowie nie jest zwolennikiem zawarcia tej umowy.

P. Stesłowicz koncesję otrzymał!

Może odpowiednie władze zechcą wyjaśnić tę sprawę delegacji robotników częstochowskich, która wraz z przedstawicielami Komisji Centralnej i Rady krajowej Zw. Zaw. ma w tych dniach zwrócić się do Min. Kolei.

::o::

Strajk fryzjerów

Zarząd Cechu Fryzjerów m. Warszawy uchwalił wystąpić z akcją o obniżenie zarobków pracownikom fryzjerskim z 50% na 40%. Z akcją tą wystąpił właściciel zakładu fryzjerskiego p. Białobłocki Stanisław (Hotel Bristol). Pierwszego września zakomunikowano personelowi, iż na dawnych warunkach pracować będą do dnia 16 września r. b. Od tego dnia dawny personel przystąpić do pracy może tylko na nowych warunkach płacy, to jest na 40%.

Zarząd Zw. Zaw. pracown. fryzjerskich Bracka Nr. 17, przesłał p. Białobłockiemu propozycję zlikwidowania konfliktu. P. Białobłocki uważał za stosowne propozycji Związku nie przyjąć, wobec tego od dnia 1.IX r. b. w firmie tej rozpoczął się strajk „włoski". Na miejsce strajkujących stają do pracy właściciele zakładów fryzjerskich i tą nieuczciwą drogą pragną zmusić pracowników do zmniejszenia swych i tak głodowych zarobków.

Związek ostrzega kolegów, by nie przyjmowali pracy u Białobłockiego.

W sprawie tej w dniu 2 września o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Związku przy ul. Brackiej Nr. 17.

Przeciwko oszczercom

Tow. Szczypiorski powiadomiony o ataku „Głosu Codziennego" i „Lekarza Kasy Chorych" na jego żonę natychmiast po przyjeździe wysłał swoich świadków pp. wiceprezesa Rady miejskiej tow. Szpotańskiego i M. Downarowicza do red. Kwiecińskiego i red. Hella z wezwaniem na sąd honorowy.

::o::

Przeciwko chadeckiej pragmatyce dla pracowników Kasy Chorych

Na wczorajszem ogólnem zebraniu Zw. Zawodowego pracowników Kasy Chorych, odrzucono projekt pragmatyki służbowej dla pracowników w opracowaniu większości Zarządu obecnego Kasy, jako nieuwzględniający postulatów pracowniczych.

Uchwalono przesłać p. Koralewskiemu kontrprojekt Związku. Postulatów pracowniczych w Zarządzie broni tow. Szczypiorski.

::o::

Sprawa generała Malczewskiego

„Przegląd Wieczorny" donosi:

Obrońca gen. Malczewskiego — b. ministra spraw wojskowych, oskarżonego, jak wiadomo, o obrazę podwładnych, wniósł w ostatnich dniach wniosek o wyłączenie przewodniczącego rozprawy gen. Grubera z powodu, że zamierza powołać go na świadka.

Sąd wojskowy wniosek ten odrzucił, motywując, że zeznania gen. Grubera miałyby dotyczyć okoliczności nieistotnych, więc dopuszczenie go na świadka jest nieuzasadnione.

Prokurator wojskowy cofnął pisemnie ten ustęp aktu oskarżenia, który dotyczy obrazy Marszałka Piłsudskiego i obejmuje kwalifikację z par. 91 wojsk. kod. karn.

o::o

Niefortunny występ p. Nowakowskiego z Z. Z. P. w Lublinie

Dnia 28 sierpnia, r. b. w kinie „Venus" zwołano wiec protestacyjny kolejarzy i pocztowców pod egidą Z. Z. P. Na wiec ten przybyło około 1000 osób. Znany rozbijacz organizacji kolejarskich, prezes żółtych związków, p. Nowakowski, wystąpił z demagogicznem przemówieniem. O tem, że jego przyjaciele polityczni na czele z ministrem kolei z czasów ostatniego rządu Witosa, p. Chądzyńskim, systematycznie zaprzepaszczali interesy kolejarzy — o tem p. prezes zapomniał. Nie zapomnieli jednak wcale kolejarze lubelscy i gdy p. Nowakowski swoim zwyczajem począł obiecywać zebranym „złote góry" za cenę poparcia Z. Z. P. z sali padły wrogie okrzyki: „dość blagi, precz ze zdrajcami!". Widząc nieprzychylny nastrój zebranych p. Nowakowski nagle zakończył swój referat i równie pośpiesznie chciał przeforsować swoją rezolucję. Zebrani kolejarze stanowczo przeciwstawili się temu, żądając rozpoczęcia dyskusji.

Zabrali głos tow. tow. **Pellar i Henryk Baranowski,** którzy w dosadnych słowach napiętnowali obłudę i zdradziecką robotę żółtych związków. Z kolei zapisanym był do głosu tow. **Skowroński,** przedstawiciel Rady Związków Zaw., któremu prezydjum wiecu odmówiło udzielenia głosu. Wywołało to olbrzymie wzburzenie wśród zebranych. P. Nowakowski dwukrotnie chciał odczytać swoją rezolucję. W końcu wzburzenie zebranych dosięgło takiego stopnia, że p. Nowakowski w obawie o całość swojej skóry cichaczem pod ochroną kilku niedobitków żółtego związku salwował się ucieczką. Na wniosek tow. **Ajnenkiela Stefana** uchwalono dalszy ciąg wiecu odbyć w lokalu Z. Z. K. **Wiec żółtych związków zakończył się olbrzymią manifestacją na cześć Z. Z. K. i P. P. S.**

::o::

PRZEGLĄD PRASY

Min. Zaleski o miejscu dla Polski w Radzie Ligi. — Chjena podnosi się z brzucha. — Różne.

„Kurjer Polski" zaczął znowu wychodzić. Redakcja w artykule wstępnym mówi, że pismo nie bedzię służyło żadnym partjom i t. p. oklepane frazesy, dalej zaznacza, że szeroko uwzględniać będzie sprawy gospodarcze, a w końcu wystawia chlubne świadectwo Rządowi obecnemu za to, że znalazł lekarstwo na choroby parlamentaryzmu w postaci... Rady prawniczej. „Kurjer" widocznie spodziewa się od Rady więcej, niż ona może i ma prawo zdziałać. Na to niebezpieczeństwo zwróciliśmy już uwagę, przy omówieniu sprawy Rady prawniczej.

„Kurjer Polski" podpisuje, jako redaktor odpowiedzialny, p. Leonard Życki, nazwisko redaktora naczelnego jest celowo zamazane. **„Dwugroszówka"** twierdzi, że wznowiony dziennik narówni z „Republiką" łódzką jest finansowany przez Poznańskiego.

„Kurjer Polski" podaje wywiad z ministrem Zaleskim w Paryżu. Min. Zaleski powiedział m. in.:

„Polska ma niewątpliwie prawo, prawo słuszne i sprawiedliwe do uzyskania w Radzie Ligi miejsca stałego. Z prawa tego i ze słusznej tej pretensji Polska nigdy nie zrezygnuje i przy każdej okazji będzie ten postulat z całą energją podnosić i dążyć do jego realizacji. Polska wszelako, która jest czynnikiem ładu i pokoju w Europie nie chce niczem utrudniać sytuacji międzynarodowej dlatego też, aby nie komplikować i tak pogmatwanej sytuacji w Genewie zadowoli się na razie miejscem półstałem z prawem reelekcji."

Wobec tego oświadczenia wyglądają niepoważnie i śmiesznie wygrażania np. „Głosu Prawdy" i „Warszawianki", że Polska wycofa się z Ligi w razie nieotrzymania stałego miejsca w Radzie, co niedawno wytknęliśmy tym pismom.

Ciekawy artykuł sportowo - polityczny przynosi **„Warszawianka"**. P. Stroński wywczasy letnie spędził widocznie na wydatnym treningu i w terminach sportowych wyjaśnia taktykę swego obozu zarówno wobec Rządu jak endecji, przemawiając jednak w imieniu całego Chjeno - Piasta. Pisze on:

„W prawidłowych zapasach zdarza się, że jeden z zapaśników, skutecznym chwytem powalony, leży na brzuchu. Nie został położony na obie łopatki, walka nie jest skończona, ale już nie stoi. Musi bardzo czuwać nad ruchami przeciwnika i jeszcze oględniej panować nad ruchami własnymi, aby nie dać sposobności położenia na łopatki, a przeciwnie stanąć znowu na nogach. Jeśli się rzuca nierozważnie i bezmyślnie, ułatwia chwyty czatującemu nad nim przeciwnikowi. Jeśli się zachowuje spokojnie i czujnie, wypoczywając po upadku i zbierając siły, wprawia w kłopot przeciwnika, który dobiera się to tu, to tam, boi się trochę przytem sam o siebie, widzi, że czas upływa, a trzeba coś robić i zrobić, bo od niego tego oczekują, skoro jest górą.

Obóz prawicy i środka, po przewrocie majowym, leżał na brzuchu. Z widowni nie dochodziły doń głosy zachęty czy współczucia, bo przeciwnicy naigrawali się i dorzucali dzielnie wyzwiska, a zwolennicy byli podrażnieni i rozzłoszczeni, gdyż oddawna widzieli, że lekkomyślnością i łatwowiernością daje się podejść i lada chwila dostanie się na spód. W tym stanie rzeczy dla powalonego nagłym chwytem ale nie zwyciężonego ostatecznie obozu umiarkowanego, zamiast rzucać się, miotać, wygrażać, daleko lepiej było spokojnem i czujnem zachowaniem się i przestrzeganiem prawideł dobrej szkoły trzymać na uwięzi dalsze zabiegi przeciwnika".

Poglądowy ten opis taktyki prawicy jest doskonałą ilustracją — **i miażdżącą krytyką!** — „legalizacji przewrotu".

„Dwugroszówka", zupełnie zdezorjentowana w polityce zagranicznej, zaleca Polsce zawarcie z Rosją paktu o nieagresji, nie wystawiając przytem żadnych żądań, którebyby paktowi takiemu mogły zapewnić jakąś wartość rzeczywistą.

Ta sama gazeta robi zarzut Rządowi za zbyt „szczupły" udział w Zjeździe katolickim, a dzień przedtem podkreśliła z naciskiem, że Zjazd był wymierzony **przeciwko Rządowi!** Zuchwalstwo endeków jest istotnie bezprzykładne.

Obszarnicy wydali ogromną odezwę, protestującą przeciwko zakazowi lub ograniczeniom wywozu zboża. Tymczasem wiadomo, że wywozu niema wobec gwałtownego wyśrubowania cen przez chciwych rolników. Autorzy odezwy sami czują śmieszność swego protestu i w końcu łaskawie godzą się na sprzedaż zboża w kraju, o ile cena będzie **„nieco, bodaj o 5 cen. za 100 kg. wyższa od ceny światowej"**. O patrjoci! Jakże gorąco musicie kochać rodaków, jeżeli tylko takiej „maleńkiej" nagrody żądacie za swą wspaniałomyślność!

B.

::o::

Szkarlatyna nie słabnie

Ze szpitali płonicznych w Warszawie wypisano wczoraj 18 dzieci wyleczonych ze szkarlatyny. Jedno dziecko zmarło. Nowych chorych przybyło 27.

Ogółem liczba chorych płonicznych w szpitalach wynosiła 540 dzieci.

Zameldowań o nowych zasłabnięciach przyjęto 24.

Czy to możliwe?

Krążą pogłoski, jakoby prem. Bartel konferował z p. Emilem Landsbergiem, proponując mu objęcie teki ministra kolei.

P. Landsberg miał postawić szereg warunków, od których przyjęcia uzależnia decyzję.

Pogłoski te wydają się czemś tak fantastycznie potwornem, że nie bierzemy ich serjo. Ale mimo to, czekamy na natychmiastowe zaprzeczenie ze strony Rządu.

—o::o—

O polepszenie doli pracowników państwowych

Centr. kom. porozumiewawcza komunikuje nam:

W dn. 1 września odbyło się posiedzenie Centr. Komisji Porozumiewawczej, zrzeszającej 14 najpoważniejszych związków pracowników państwowych, na którem zastanawiano się nad sytuacją gospodarczą rzesz pracowniczych.

Delegaci poszczególnych związków jednomyślnie stwierdzili, że wśród pracowników panuje wielkie zaniepokojenie, które może doprowadzić do poważniejszych konsekwencji.

Oczekując od Rządu pełnego uwzględnienia postulatów pracowników państwowych, Centralna Komisja Porozumiewawcza Pracowników Państwowych zdecydowana jest wyczerpać te środki, któreby wpłynęły na polepszenie doli szerokich rzesz pracowniczych.

—::o::—

Dla rolników, podrażających zboże są pieniądze, ale na szkoły powszechne niema

(PAT.) Do Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwracają się stale delegacje samorządowe, gmin i Rad szkolnych powiatowych itp. z prośbą o udzielenie dalszych kredytów w formie zasiłków i pożyczek na wykończenie publicznych szkół powszechnych, których budowa ciągnie się od kilku lat, względnie o pomoc finansową na rozpoczęcie nowych szkół, których budowa jest naglącą koniecznością.

Delegacje przedkładają memorjały, uzasadniające prośbę o kredyty rozpaczliwym stanem budowli.

Ministerjum W. R. i O. P. zawiadamia, że w roku 1926 nie rozporządza żadnemi kredytami na budowę publicznych szkół powszechnych i nie może zaspokoić żądań petentów, że wszelkie osobiste zgłoszenia oraz korespondencja w sprawie pomocy finansowej na budowę publicznych szkół powszechnych nie będą mogły być w tym roku załatwione.

—::o::—

Sprawa teatru Bogusławskiego

We wtorek na posiedzeniu Magistratu ławnik tow. Szczypiorski zainterpelował Magistrat w sprawie teatru Bogusławskiego. Tow. Szczypiorski zaprotestował przeciwko przewlekaniu tak drobnej sprawy jak sprawa dzierżawy teatru i postawił wniosek, aby wziąć pod uwagę ofertę pp. Adwentowicza i Hulewicza Wiceprezydent Jankowski w odpowiedzi oświadczył, że sprawa nie może być omawiana ponieważ p.p. Adwentowicz i Hulewicz na godzinę przed posiedzeniem Magistratu cofnęli swoją ofertę. Jak się dowiadujemy cofnięcie oferty nastąpiło w ten sposób, że oferenci oświadczyli, iż tego rodzaju załatwianie sprawy przez Magistrat jest lekceważeniem. Po wyjaśnieniach, jakie w tej sprawie nastąpiły, p.p. Adwentowicz i Hulewicz ponowią na skutek interwencji tow. Szczypiorskiego swą ofertę. Sprawa ta będzie rozważana w czwartek na posiedzeniu Zarządu Teatrów Miejskich, we wtorek zaś w Magistracie.

—o::o—

Katastrofalny wybuch w Drohobyczu

Onegdaj, w godzinach popołudniowych, wydarzyła się w Drohobyczu straszna katastrofa.

O godz. 4-ej po poł. do mieszczącego się w domu przy ul. Stryjskiej 2, magazynu nafty i benzyny, Chaima Lewenberga, przybył z bańką właściciel dorożki samochodowej, Józef Białowąs, celem kupna benzyny. Gdy Lewenberg nalewał mu benzynę, Białowąs nachylił się z papierosem w ustach w kierunku zbiornika benzyny, która się zapaliła i wybuchła silną eksplozją. Zawartość benzyny rozlała się na podłodze i zaczęła przeciekać przez szpary do piwnicy apteki, gdzie przebywał właśnie posługacz z zapaloną świecą. Wybuchnął ogień, który przedostał się do sąsiedniej piwnicy, gdzie znowu znajdowała się znaczna ilość nafty. Nastąpiła natychmiast druga detonacja, poczem ogień rozszerzył się z szaloną szybkością.

Zaalarmowana straż pożarna rzuciła się na ratunek osób. Pomoc była spóźniona: właściciel składu Lewenberg zmarł w parę chwil wskutek ran. Szofer Białowąs jest ciężko ranny. Na ulicy koło miejsca wybuchu znaleziono już 3 nieżywe osoby: Leona Liebermana dorożkarza, Bronowicza introligatora i trzecią osobę, której identyczności dotąd nie ustalono. Kilka osób z personelu apteki odniosło ciężkie rany. Mieszkańcy w panice opuścili płonący dom. Ze względu na niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru ewakuowano budynek sąsiedni, mieszczący Wiedeński Bank Związkowy.

O godz. 9-ej wiecz. sytuacja była opanowana. Dom, w którym nastąpił wybuch, leży w gruzach. Szkody sięgają 20 tys. dol.

—::o::—

Wyjaśnienie N. I. K.

W związku z artykułem w Nr. 228 b. r. czasopisma „Robotnik": „Mianować Prezesa N. I. K. P." z powodu uwag uczynionych pod adresem kierownictwa Najwyższej Izby Kontroli, powróciwszy z urlopu proszę uprzejmie Szanowną Redakcję o zamieszczenie w najbliższym numerze „Robotnika" notatki, że „wszystkie akta, dotyczące sprawy b. Naczelnika Wydziału Ministerjum Skarbu p. Michcińskiego, poruszonej w powyższym artykule, zostały udzielone przez Najwyższą Izbę przy pismach z dnia 18 czerwca Nr. 8652 i z dn. 1 lipca r. b. Nr. 214 Tajne Prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który zwrócił Najwyższej Izbie Kontroli te akta pismem z dnia 19 lipca 1926 r. N. P. 376, nie znalazłszy podstawy do wszczęcia postępowania karnego".

Wice-Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Niewiadomski.

—::o::—

Sprawy skarbowe.

ODROCZENIE KAR ZA ZWŁOKĘ.

Min. Skarbu komunikuje, że ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokści 2% od zaległości w podatkach bezpośrednich przedłuża się do dnia 30 września r. b. włącznie.

Wyznaczony na dzień 1 września r. b. początkowy termin poboru nadzwyczajnego 10% dodatku do zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 16 lipca 1926 roku, został przesunięty na 16 września r. b.

Poczynając od tego terminu to jest od dnia 16 września r. b. będzie bezwzględnie pobierany nadzwyczajny 10% dodatek.

BANK POLSKI DLA PROF. KEMMERERA.

Prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński wydał onegdaj (dn. 31 sierpnia) bankiet na cześć prof. Kemmerera.

Bankiet odbył się w Resursie Kupieckiej i trwał od 7½ wieczorem do 11. Wzięli w nim udział m .in: ambasador Stanów Zjednoczonych p. Stettson z radcą poselstwa Allenem, prof. Kemmerer z całą swoją misją, minister Skarbu, p. Klarner, minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski. wiceminister Skarbu p. Dangel, prezes i wiceprezes Banku Polskiego, Dyrekcja i Rada tej instytucji.

Na bankiecie prezes Banku Polskiego p. Karpiński wygłosił przemówienie,. na które odpowiadał prof. Kemmerer

—o::o—

Tajemniczy trup w Tatrach

Z Zakopanego donoszą:

We wtorek juhasi, poszukując zabłąkanych owiec, natrafili pod Krokwią nad doliną Białego na szkielet w ubraniu góralskiem. Zawiadomiona o tem policja w Zakopanem wyruszyła na miejsce z kierownikiem komisarjatu, p. Bącem i lekarzem klimatycznym, dr. Hisztynem.

Stwierdzono, że trup leżał przypuszczalnie od kilku miesięcy. Niektóre części zwłok zostały rozniesione najprawdopodobniej przez zwierzynę. Przy zwłokach znaleziono 77 groszy. Policja wszczęła energiczne dochodzenie w celu stwierdzenia identyczności zwłok i ewentualnej przyczyny śmierci. Jak wskazuje ubranie, są to zwłoki górala, a charakterystycznem jest, że policja w Zakopanem i okolicy nie otrzymała żadnego zgłoszenia o czyimkolwiek zaginięciu.

—o::o—

Jak urzęduje Inspektor Pracy w Sosnowcu

Siedem lat mija od czasu kiedy to Zagłębie Dąbrowskie obdarzone zostało opieką p. inż. Gallota, jako Inspektora Pracy.

W jaki sposób p. Gallot rozumie swe obowiązki obrony interesów pracowników przed wyzyskiem kapitalistycznym niech posłuży ostatnie załatwienie zatargu w walcowni cynku „Fischtenberga" w Będzinie.

Zakład ten przed półtora rokiem został przeniesiony z Królewskiej Huty (Górny Śląsk), na teren Będzina, przypuszczalnie jako więcej nadający się do wyzysku robotników przy boku p. Gallota, co też możeby się i udało, gdyby na tym figlu nie poznali się robotnicy, którzy widząc z dnia na dzień coraz silniejszy wyzysk i większe prześladowanie panów Fischtenbergów i ich poganiaczy, zwrócili się o obronę do swej organizacji zawodowej. I w tym też celu w pierwszym rzędzie postanowiono za pośrednictwem organizacji powołać delegację, skład której po wyborach został przesłany do Inspektoratu w celu zatwierdzenia, lub przeprowadzenia nowych wyborów. Wobec tego, że w powyższym zakładzie nie było żadnej innej organizacji robotniczej, ówczesny zastępca p. inż. Gallota p. Rychłowski (p. G. przebywał na urlopie) delegację zatwierdził.

Załatwienie tej sprawy nie spodobało się jednak Fischtenbergowi, nie godzącemu się na istnienie organizacji robotniczej, a jeśli już organizacja ma być, to przynajmniej zdaniem p. F. robotnicy powinni mieć takich delegatów, jakich sobie p. Fischtenberg wybierze. I w tym też celu po powrocie p. Gallota, który jak zwykle w takich wypadkach gotów jest do usług kapitalistom, p. Fischtenberg udał się do niego i ten zatwierdzonych delegatów przez swojego zastępcę unieważnił, obiecując przeprowadzić po swojemu nowe wybory.

Szykana ta nie byłaby szkodliwa, gdyby p. Gallot przeprowadził wybory zgodnie z ogólnie przyjętemi zasadami i gdyby głosowanie odbyło się na tych kandydatów, jakich robotnicy nadesłali do Inspektoratu za pośrednictwem swej organizacji. P. G. jednak po przybyciu do fabryki zamiast przystąpić zgodnie z przepisami do wyborów, oczekiwał aż przybędzie p. Fischtenberg i wypowie swoje zdanie o wartości tego, czy innego kandydata. W rezultacie robotnicy z przedstawionych przez siebie kandydatów otrzymali jednego delegata, dwóch zaś zostało wyznaczonych w myśl życzenia p. Fischtenberga, co wywołało ogromne wzburzenie wśród robotników.

I nic też dziwnego, że przy takiej czułej opiece p Gallota, wyżej wymieniony fabrykant hula dowolnie, drwiąc sobie z obowiązującego ustawodawstwa, oraz prześladując i wydalając bardziej uświadomionych robotników, by nie dopuścić w ten sposób do zorganizowania się robotników.

Powyższe jest zaledwie drobną ilustracją tego, co się dzieje w okręgu osławionego p. Gallota. Należy dodać, że we wszystkich zakładach fabrykanci łamią 8-mio godzinny dzień pracy. gdyż p. Gallot na interwencję przedstawicieli Związku jest głuchy i ma zawsze tylko jedną odpowiedź: „robotnicy chcą pracować, tylko im przedstawiciele Związku zabraniają". P. G. zapomina o tem, że Zagłębie Dąbrowskie przy obecnej najlepszej konjunkturze, posiada jeszcze zgórą 20 tysięcy przymierających głodem bezrobotnych.

Min. Pracy winno się zainteresować działalnością p. Gallota i poczynić kroki by, ten tak ważny posterunek dla klasy robotniczej został odpowiednio obsadzony.

—::o::—

4-te losowanie 2-ej serji 5 premjowej pożyczki dolarowej

Wczoraj o godz 10 zrana, w pokoju Nr. 85 gmachu Min. Skarbu, odbyło się ciągnienie wygranych 5 proc. pożyczki dolarowej Atrakcją tego losowania była główna wygrana w sumie 40.000 dolarów

Wygrane padły:

Główna (40,000 dolarów) na Nr 223.188;

8.000 dol. na Nr. 313.428;

po 3.000 dol. na N-ry: 973 804 373.504 i 063.545;

po 1.000 dol. na N-ry: 756.650 434.643 573.571 354.117 i 373.450;

po 500 dol. na N-ry: 167.385 436.911 108.803 808.751 072.122 002.279 912.044 937.402 994.563 i 650.537.

po 100 dol. na N-ry: 638.451 204.976 990 834
333.305 622.416 306.475 434 538 588.107 555 678
299.894 336 223 388.156 007.483 971 953 563.986
976.849 308.529 481.637 553.878 352.363 266 902
907.784 270.134 165 911 987.183 089.377 915.894
187 037 883.653 922.460 508.298 550.062 434.636
132.027 007.789 679 317 691.076 426.915 218.63[illegible]
510.115 789.560 690.130 775.260 207 122 594.910
359.652 758.791 471 511 805.088 320.050 260.435
619 745 313.572 541.786 060 589 506.280 441.873
753.889 281.161 090 318 559.254 704.776 988.893
129.323 603 557 889.545 693.695 934 765 130.374
470.452 808.478 877 122 753.492 540.214 i 667 327

Razem sto premji na ogólną sumę 75.000 dol. Ciągnienie ukończono o godz 11 m. 40 Następne ciągnienie dn. 2 listopoda.

CZTERDZIEŚCI TYSIĘCY DOLARÓW WYGRAŁ FUNDUSZ EMERYTALNY BANKU POLSKIEGO.

Fundusz emerytalny urzędników Banku Polskiego lokowany jest w znacznej części w pożyczkach dolarowych; poważne ilości pożyczek tych nabyła również P. K. O. Ten sposób lokowania funduszów opłacił się obu instytucjom: w ciągnieniu wczorajszem fundusz emerytalny urzędników Banku Polskiego wygrał 40 tysięcy dolarów, P. K. O. zaś 8 tysięcy dolarów.

KRONIKA POLITYCZNA.

PREMJER BARTEL ODRZUCIŁ ŻĄDANIA KOLEJARZY.

We wtorek premjer Bartel przyjął delegację, złożoną z przedstawicieli wszystkich związków kolejarzy. Delegacja domagała się przywrócenia mnożnej, jednorazowego wyrównania różnicy w poborach, wyrównania pensji, oraz wprowadzenia wzrastającego dodatku mieszkaniowego.

W odpowiedzi na postulaty kolejarzy, p. premjer oświadczył, że przywrócenie ruchomej mnożnej jest wykluczone, jak również sprawa jednorazowego wyrównania różnicy w poborach. Co zaś do dodatku mieszkaniowego — to porozumie się z Ministrem Kolei.

Z RADY MINISTRÓW.

Wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej o zmianie statutu Banku Polskiego. Następnie Rada Ministrów uchwaliła zmianę art. 54 k. k. z roku 1903, w tym sensie, że w myśl nowego brzmienia tego artykułu, sąd wyrokujący będzie mógł zaliczyć uprzednie zaaresztowanie całkowicie lub częściowo na poczet kary pozbawienia wolności i kary grzywny, wnioski Min. Pracy, **przedłużające na miesiąc bieżący doraźną pomoc państwową dla bezrobotnych. Nadto uchwalona została pożyczka dodatkowa dla gminy m. Warszawy w sumie 400.000 zł. na dalsze prowadzenie robót, podjętych w celu zatrudnienia bezrobotnych.** Wreszcie Rada Min. postanowiła uchylić swe postanowienie, wstrzymujące awanse funkcjonarjuszów państwowych, a także rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 26 maja r. b., zakazujące przyznawania wynagrodzenia wyższej grupy pracownikom kontraktowym. Ostatnie uchwały Rady Min. odnoszą się tylko do tych władz urzędowych i instytucji, w których reorganizacja została już przeprowadzona.

PRZEWODNICZĄCY RADY PRAWNICZEJ.

Przewodniczącym Rady Prawniczej jest, z urzędu, Minister Sprawiedliwości. Jak się zaś dowiadujemy, stałym jego zastępcą zostaje prezes prokuratorji generalnej, p. Bukowiecki.

REORGANIZACJA PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Wczoraj została przeprowadzona zapowiedziana już przez nas reorganizacja prezydjum. Urzęduje gabinet premjera z p. Grzybowskim na czele (sprawy polityczne) oraz Biuro Premjera z p. Rodicz - Laskowskim na czele (sprawy administracyjne).

Podział wewnętrzny Prezydjum został również zmieniony. Referat prasowy objął p. Stępowski. Jako urzędnicy do szczególnych zleceń przy p. premjerze, urzędują pp. J. Jędrzejewicz, Stępowski, Skarzyński, Jastrzębski, Klinger.

***

W związku z reorganizacją Prezydjum Rady Ministrów, naczelnik Wydziału Finansowego, p. Szymczek, otrzymał wczoraj dymisję.

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Dyrektor Departamentu Samorządowego Min. Spraw Wewn., p. Wajssbrod, z dniem 1 września otrzymał urlop wypoczynkowy. Zastępuje go naczelnik wydziału p. Windakiewicz. Kor. Warsz. dowiaduje się, że p. Wajssbrod nie powróci na poprzednie stanowisko.

Wojewoda śląski p. Grażyński złożył już we wtorek przysięgę służbową na ręce Dyr. Departamentu, p. Jaroszyńskiego, zastępującego Min. Spraw Wewn.

Były wojewoda wołyński, p. Dębski, został przydzielony do centrali Min. Spraw Wewnętrznych. Narazie zakres jego pracy nie jest ustalony. Nastąpi to dopiero po powrocie Min. Spraw Wewn. z urlopu.

Dotychczasowy kierownik wydziału wojskowego Min. Spraw Wewnętrznych, p. Longchamps, opuścił swe stanowisko kierownika, które objął pułk. Pieracki.

NOMINACJE.

We wczorajszym „Monitorze Polskim" ukazał się szereg nominacji. Między innymi, b. starosta Słupecki p. Mech został mianowany wojewodą wołyńskim; p. Grażyński — wojewodą śląskim; naczelnik wydziału lwowskiego w Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego; p. Gayczak — podsekretarzem stanu w Min. Oświecenia (wobec tego, iż p. Łopuszański jeszcze nie został zwolniony z tego stanowiska, narazie mamy 2 podsekretarzy stanu w Min. Oświecenia).

Sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Karol Kirst został mianowany dyrektorem Departamentu w Min. Sprawiedliwości, a nie w Min. Spraw Wewn.

Wreszcie dr. Zygmunt Laskowski został mianowany profesorem honorowym Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warsz.

DYMISJA P. PODKOMORSKIEGO.

Wczorajszy „Monitor" podaje, iż dyrektor Państwowego Monopolu Spirytusowego, dr. Jan Podkomorski, został, na zasadzie par. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej — zwolniony ze służby państwowej.

A p. Kwiatkowski i p. Małecki dalej urzędują...

P. BILSKI.

Wojewodzie śląskiemu, p. Bilskiemu, zaproponowano objęcie woj. poznańskiego. P. Bilski dał odpowiedź odmowną.

MANEWRY WOJSKOWE.

Na terenie wszystkich okręgów wojskowych odbywają się obecnie manewry piechoty, kawalerji i artylerji, zgodnie z tegorocznym programem wyszkolenia oddziałów. Manewry są przeprowadzane w zakresie dywizji i trwają po kilka dni do paru tygodni. Termin jest dostosowany do żniw, które się niedawno zakończyły.

Po manewrach i powrocie do garnizonów, poborowi rocznika 1904 po wysłużeniu swego okresu służby, zostaną zwolnieni do domów.

POS. HELMAN.

Pos. Helman wystąpił ze Stronnictwa Chłopskiego.

Z MINISTERJUM ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH.

P. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych dr. Aleksander Raczyński dokonał w dniu 31.VIII lustracji Państwowej Stadniny Koni i Państwowego Stada Ogierów w Janowie Podlaskim.

Z MIN. KOLEI.

(PAT). Dnia 31 b. m. p. Minister Kolei inż. Romocki polecił skontrolować w godzinach rannych, czy urzędnicy Min. Kolei przestrzegają ściśle godzin biurowych. Spóźnionym urzędnikom zwrócił p. Minister uwagę w sposób stanowczy, że w przyszłości z nieprzestrzegania godzin biurowych wyciągnie jak najdalej idące konsekwencje.

P. Minister zaznaczył, że praca poza godzinami służbowemi nie zwalnia od obowiązku ścisłego przestrzegania godzin biurowych.

O ile ktoś z powodu nawału pracy jest zmuszony pracować poza godzinami urzędowemi, to musi o tem powiadomić swojego bezpośredniego zwierzchnika.

—::o::—

Przed jesienną sesją Ligi Narodów.

PROJEKT PODKOMISJI.

Genewa, 1 września. (PAT.). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu podkomisji, wyłonionej przez komisję reorganizacji Rady Ligi, Fromageot zreferował wszystkie punkty sporne nowego regulaminu, a mianowicie:

1) czy coroczne ustępowanie trzech członków Rady Ligi ma się odbywać w drodze losowania, czy też mandaty w okresie przejściowym, to zn. do 1929 r., mają być: trzy jednoroczne, trzy dwuletnie i trzy trzletnie.

Delegat niemiecki von Hoesch uzasadniał potrzebę metody głosowania. Delegat polski Sokal, wypowiedział się przeciwko losowaniu. Podkomisja postanowiła ostatecznie odrzucić wniosek w sprawie losowania.

Drugą sporną kwestją była metoda głosowania, przyczem według projektu niemiecko-francusko - angielskiego głosowanie na członków z wyboru odbywaćby się miało przy pomocy list ze wzmianką „Reeliglible" (ponownie wybieralny) dla członków półstałych. Ta metoda wysoce niebezpieczna, była stanowczo zwalczana przez delegację polską, włoską, szwajcarską i inne. Podkomisja postanowiła propozycję niemiecką odrzucić i przyjąć system deklaracji, będący dla Polski znacznie korzystniejszym. Według tego systemu, po wyborach na dziewięciu członków Rady, nastąpi drugie głosowanie na członków półstałych z pośród dziewięciu wybranych. Liczba członków półstałych nie może przekraczać trzech.

Najgorętszą dyskusję wywołała trzecia kwestja sporna, dotycząca liczby mandatów, dających prawo do ponownego wyboru. Delegat polski, powołując się na swoje zastrzeżenia, uczynione już w maju do artykułu 2-go, domagał się stanowczo odrzucenia przedstawionego przez Fromageota projektu nieograniczonej liczby mandatów, uprawniających do ponownego wyboru.

Podkomisja przyjęła prowizorycznie kompromisowy projekt, wysunięty przez lorda Cecila, wedle którego liczba mandatów, dających prawo do ponownego wyboru, zostaje ograniczona, stosownie do żądania polskiego, do liczby trzech, z tem jednak, że Zgromadzenie, w razach najzupełniej wyjątkowych, może jeszcze innemu państwu nadać prawo ponownego wyboru.

OŚWIADCZENIE MIN. SOKALA.

Genewa, 1 września. (PAT.) Na dzijsiejszem popołudniowem plenarnem posiedzeniu komisji minister Sokal złożył następującą deklarację w imieniu rządu polskiego, zastrzegającą prawo Polski do stałego miejsca w Radzie: „W chwili, kiedy komisja ma wypowiedzieć się w sprawie powiększenia liczby miejsc stałych w Radzie Ligi, zmuszony jestem oświadczyć, imieniem swego rządu, że nigdy on nie zaprzestał uważać żądania przez Polskę stałego miejsca w Radzie, jako uzasadnionego i należnego, nietylko z punktu widzenia interesów Polski, wynikających z jej sytuacji geograficznej i jej roli politycznej w Europie, ale również z punktu widzenia interesów tego zespołu międzynarodowego, którego akcja pokojowa wyraża się w Lidze Narodów. Przyznanie Polsce miejsca stałego w Radzie Ligi, w przekonaniu rządu polskiego, zapewniłoby w sposób skuteczny i pewny stabilizację stosunków w Europie. Z tych wszystkich względów Polska rezerwuje sobie prawo żądać realizacji swego żądania w momencie, który uzna za stosowny. W obecnej sytuacji politycznej rząd mój jest gotów nie sprzeciwiać się rozwiązaniu, umożliwiającemu rozwiązanie kryzysu w łonie Ligi Narodów".

PRZYJĘCIE PROJEKTU PRZEZ KOMISJĘ.

Genewa, 1 września. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji reorganizacji Rady Ligi, w czasie dyskusji nad projektem, przedstawionym przez podkomisję, wszyscy członkowie komisji uznali jednomyślnie ducha pojednawczości i dobrą wolę podkomisji. Przedstawiciele Argentyny, Szwecji i Polski oświadczyli, że byli gotowi do poczynienia nowych ustępstw ze swego punktu widzenia, w celu osiągnięcia upragnionej jednomyślności. Przedstawiciel Polski głosował za projektem, poczynił jednak zastrzeżenia w sprawie prawa powtórnego wyboru. Scialoja zaklinał Hiszpanję, ażeby uwzględniła trudności obecnej chwili.

Projekt podkomisji przyjęty został jednogłośnie; jedynie przedstawiciel Hiszpanji powstrzymał się od głosowania.

Londyn, 1 września. (PAT.) Jak donoszą tutaj z Genewy, specjalna komisja Ligi Narodów, powołana do opracowania nowego statutu Rady Ligi, ukończyła dziś badanie sprawy miejsc niestałych w Radzie. Projekt, ostatecznie zredagowany, został przyjęty przez komisję. Projekt wprowadza poprawki do planu Cecila, przyjętego przed dwoma dniami przez podkomisję. Projekt przewiduje powiększenie składu Rady Ligi o 3 członków niestałych. Wszyscy członkowie niestali wybierani będą na okres trzyletni, przyczem ⅓ wybierana ma być corocznie. Zgromadzenie Ligi będzie mogło dokonywać ponownego wyboru na okres trzyletni 3 członków Rady, posiadających mandaty półstałe. Zgromadzenie zdecyduje, którzy z 9-ciu członków, powołanych do Rady w roku bieżącym, posiadać będą mandat jednoroczny, dwu lub trzyletni. Ponadto Zgromadzenie zarządzić może w roku 1926 wybór ⅔ głosów większości. Desygnowanie 3 członków na miejsce półstałe nie może pozbawiać Zgromadzenia jego uprawnień, zastrzeżonych w poprzednim artykule projektu, desygnowania na wybór ponowny jednego lub kilku członków Rady, ustępujących z miejsca niestałego w roku przyszłym lub w roku 1928. Należy jednak pojmować, że tylko w wyjątkowych okolicznościach Zgromadzenie korzystać będzie z powyższego uprawnienia.

SPRAWA TANGERU.

Berlin, 1 września. (PAT). Pisma donoszą z Genewy, że na wczorajszem posiedzeniu podkomisji reorganizacyjnej zostało odczytane oświadczenie rządu hiszpańskiego, który bez ogródek domaga się Tangeru wzamian za rezygnację ze stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Członkowie komisji byli zaskoczeni tem oświadczeniem Hiszpanji, które nastąpiło właśnie w chwili, gdy ze strony Włoch oświadczono, że nie mogą one wystąpić za pozostawieniem Tangeru Hiszpanji.

STANOWISKO ARGENTYNY.

Genewa, 1 września. (PAT.) W tutejszych kołach twierdzą, że jeżeli Hiszpanja wycofa się z Ligi Narodów, to i Argentyna nie weźmie udziału w obradach Zgromadzenia.

MINISTER ZALESKI W GENEWIE.

Genewa, 1 września. (PAT.) Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, w przejeździe przez Genewę, gdzie zatrzymał się kilka godzin, odbył łącznie z delegatami polskimi, ministrem Sokalem i dyrektorem departamentu Jackowskim, konferencje z sir Erickiem Drummondem, Scialoją i lordem Cecilem. Po południu minister Zaleski opuścił Genewę.

SPRAWA PRZYSTĄPIENIA STANÓW ZJEDN. DO TRYBUNAŁU SPRAWIEDL.

Genewa, 1 września. (PAT). Dziś rano zebrała się konferencja przedstawicieli państw, które podpisały statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, w celu zbadania amerykańskich zastrzeżeń, dotyczących przystąpienia Stanów Zjedn. do Trybunału.

Odpowiedź bułgarska na zbiorową notę

Sofja, 31 sierpnia. (PAT). Odpowiedź rządu bułgarskiego na notę zbiorową Jugosławji, Grecji i Rumunji stwierdza na wstępie, że Bułgarja jest krajem najbardziej zainteresowanym w ochronie pokoju na Bałkanach. Uznając ton umiarkowany noty zbiorowej, rząd bułgarski dopatruje się w niej niezasłużonego braku uznania jego dobrej woli.

W dalszym ciągu odpowiedź bułgarska stwierdza, że nie podano do wiadomości rządu bułgarskiego ani jednego konkretnego wypadku, działalności organizacji rewolucyjnych, któryby ustalał winę Bułgarji lub stwierdzał tolerancję ze strony władz bułgarskich. Podczas, gdy w okresie od 1-go stycznia aż do dni dzisiejszych rząd bułgarski miał do czynienia z 10-ciu wypadkami przekroczenia granicy bułgarskiej przez bandy, to w tym samym okresie czasu było 28 wypadków przekroczenia tej granicy przez uzbrojone bandy, przybywające z krajów, sąsiadujących z Bułgarją. Jednakże rząd bułgarski nie usiłował bynajmniej zarzucać strażom granicznym sąsiednich państw współudziału, lub tolerancji.

Działalność nielegalnych organizacji na Bałkanach datuje się od 100 lat i nie możnaby jej wykorzenić odrazu drogą wysiłku jednego tylko rządu. Do zapobieżenia temu stanowi rzeczy, potrzebne byłyby zbiorowe wysiłki 4-ch rządów, podjęte na podlegających im terytorjach. Rząd bułgarski oświadcza, że czułby się szczęśliwym, mogąc współpracować z jaknajwiększą energją i jaknajwiększą wytrwałością w dziele, tak ważnem dla pacyfikacji.

Niezależnie od zarządzeń, jakie wszystkie państwa uważałyby za słuszne podjąć, w celu położenia kresu szeroko rozwiniętej akcji nielegalnej, rząd bułgarski podkreśla, iż jest zdecydowany prowadzić w dalszym ciągu ze zdwojoną energją wysiłki dla unicestwienia działalności nielegalnych organizacji. W sprawie osiągnięcia tego celu rząd liczy na zbawienne w skutki pożyczki na rzecz uchodźców.

O ile mocne postanowienie rządu bułgarskiego użycia wszelkich środków, w celu utrzymania stosunków dobrego sąsiedztwa z sąsiadującymi z Bułgarją państwami nie zdoła ich przekonać o całkowitej jego poprawności, oraz uzyskać ich zaufania — czego rząd bułgarski nie chce przypuścić — wówczas rząd ten oświadcza, że gotów jest oddać już obecnie Lidze Narodów zbadanie całokształtu sprawy, zgadzając się zgóry na wykonanie wszystkich zarządzeń, zaleconych przez tę instytucję.

—o::o—

Meksyk a Liga Narodów

Meksyk, 1 września. (PAT.) Wobec wystosowanego do Ligi Narodów protestu rządu Nikaraguy przeciwko interwencji Meksyku w sprawie rewolty w Nikaragua, rząd meksykański, w odpowiedzi na pismo Sekretarjatu Ligi, zwracające się z prośbą o wyjaśnienia, odpowiedział dosłownie: „Meksyk nie jest członkiem Ligi Narodów i dziękuje za jej wystąpienie".

Strajk górników angielskich

POMOC ZWIĄZKÓW AMERYKAŃSKICH.

Londyn, 1 września. (PAT.) „Daily Herald" donosi, że członek Izby Gmin, pani Wilkinson, która wchodzi w skład delegacji, wysłanej do Ameryki, celem zebrania funduszów dla strajkujących górników angielskich, oświadczyła po powrocie do Anglji, że udało jej się zebrać około jednego miljona funtów szterlingów.

Konflikt z oficerami w Hiszpanji

Madryt, 1 września. (AW). Na skutek zatargu, który się wywiązał pomiędzy rządem hiszpańskim a oficerami korpusu artylerji, ustąpił min. spraw wojskowych Hiszpanji. Dymisję tę uważają tu za fakt, który wpłynie łagodząco na cały konflikt.

Afera Banku Dyskontowego w Bydgoszczy

ZAWIESZENIE SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO BROMIRSKIEGO.

Bydgoszcz, 1 września. (AW). Sensacją dnia jest wiadomość o zawieszeniu sędziego śledczego Bromirskiego w dalszem prowadzeniu dochodzeń przeciw osobom, wmieszanym w aferę Banku Dyskontowego. Uchwała ta zapadła na posiedzeniu senatu karnego sądu apelacyjnego w Poznaniu, a motywowana jest stronnością sędziego śledczego w stosunku do obwinionych.

—o::o—

Wiadomości telegraficzne

— Karahan, poseł Z. S. R. R. przy rządzie chińskim, zawezwany został do Moskwy dla zdania relacji rządowi.

— „Times" donosi z Buenos Aires, że na tamtejszym dworcu nastąpiło zderzenie dwuch pociągów. 4 osoby zabite, 26 ciężko rannych.

— Z Angory donoszą, iż spiskowiec Abdul-Kadir skazany został na śmierć

— Wedle doniesień z Nikaraguy, udało się wojskom rządowym, po zaciętych walkach, ostatecznie pokonać rewolucjonistów.

— Pisma donoszą z Aten, że wczoraj po południu w Atenach i kilku miastach prowincjonalnych odczuto silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie szkody. Ognisko trzęsienia leży w okolicach Sparty

— Na posiedzeniu austrjackiej Rady Narodowej toczyła się dyskusja nad wnioskiem socjaldemokratów o postawienie w stan oskarżenia kanclerza Austrji, dr. Rameka. Po burzliwej dyskusji wniosek ten większością głosów odrzucono.

— Z Poznańskiego donoszą, iż Wojewódzka komisja dla badania drożyzny ustaliła, że koszty utrzymania w m-cu sierpniu wzrosły o 1,21% w stosunku do lipca.

— Angielski chargé d'affaires w Atenach został upoważniony przez rząd do nawiązania normalnych stosunków z rządem greckim gen. Condilisa.

— W Genewie rozpoczął się kongres międzyn. federacji uniwersyteckiej Przyjaciół Ligi Narodów, z udziałem 27 przedstawicieli ugrupowań narodowych.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

ODCZYT TOW. ZAWADZKIEGO NA PRADZE. W piątek, o godz. 7-ej w lokalu dzielnicy Praskiej P. P. S., Brukowa 29, odbędzie się odczyt tow. Zawadzkiego, p. t. „P. P. S. w Sejmie, Rządzie, Radach miejskich i gminnych".

W czwartek, dnia 2 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dnia 3 b. m.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Ruch zawodowy.

Wiec pracowników cukierniczych. W poniedziałek odbył się wiec pracowników cukierniczych, na którym postanowiono domagać się 8-miogodzinnego dnia pracy, oraz dni odpoczynkowych. Zdecydowano w tym duchu prowadzić energiczną walkę.

Baczność Fryzjerzy! W zakładzie fryzjerskim Białobłockich w Bristolu wybuchł strajk pracowników fryzjerskich. Fryzjerzy omijajcie tę firmę i niech nikt z Was nie zasłuży na miano zdrajcy-łamistrajka.

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Fr.

—::o::—

Strajk piekarski w Piasecznie.

W Piasecznie dwukrotne konferencje prowadzone przez Inspektorat Pracy VII okręgu w sprawie pracy i płacy w piekarstwie z winy przedsiębiorców piekarskich nie doprowadziły do porozumienia, w poniedziałek w Piasecznie wybuchł strajk, który trwa do chwili obecnej.

Ruch kult.-oświatowy

Zebranie Komitetu Redakcyjnego „Głosu Młodzieży Robotniczej" odbędzie się w piątek o godz. 9 wiecz. punktualnie w redakcji „Robotnika". Oprócz członków komisji proszeni są o przybycie tow. tow. Cohn, Garlicki i Pragierowa.

Odczyt o Esperanto. Dziś o godz. 7.30 wiecz. Wydział Kulturalno-Oświatowy urządza odczyt o języku międzynarodowym Esperanto, w lokalu Klubu Wolska 19. Przemawiać będą: Prof. Edward Świecimski „O znaczeniu i pożytku Esperanta", Red. Stefan Lubliner „Rozwój Esperanta, jego istota i stan w chwili obecnej". Wstęp bezpłatny.

—::o::—

Zycie gospodarcze.

Z dniem 3 września Min. Kol. wprowadza w komunikacji polsko-włoskiej do Tryjestu i Fiume dla węgla kamiennego, miału z węgla kamiennego i brykietów z węgla kamiennego zniżoną stawkę przewozową, wynoszącą 327 groszy austrjackich za 100 kg.

Powiększenie produkcji w okręgu bielskim.

W ubiegłym tygodniu bawili w Łodzi przedstawiciele szeregu większych firm włókienniczych z Bielska. Celem ich pobytu były pertraktacje w sprawie kupna kilku większych przędzalni łódzkich, które są niezbędne dla powiększenia produkcji w okręgu bielskim. W czasie rozmów brane były pod uwagę fabryki, całkowicie unieruchomione. Do sfinalizowania tranzakcji jeszcze nie doszło. (A. W.)

Wysyłka towarów do Persji.

Związek Przemysłowców w Łodzi ma wysłać w tych dniach drugi transoprt towarów włókienniczych i bawełnianych do Persji w ilości około 720 ton. Wysyłka trzeciego transportu jest kwestją najbliższego czasu.

—::o::—

Z GIEŁDY

Na prywatnym rynku walut tendencja dla dolara mocniejsza. Notowano go dzisiaj 8,98 i pół. Za ruble złote żądano przy mniejszym popycie 4,78, co przy parytecie 53.20 odpowiada stosunkowi 9 zł. za 1 dolar. Na giełdzie oficjalnej wynosił dzisiejszy obrót około 200.000 dolarów. Prawie całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Kurs dolarów notowano wyżej, gdyż 8,97, dewiza na New-York utrzymała się natomiast na wczorajszym poziomie 9.00.

Z dewiz europejskich bardzo mocny Paryż i Medjolan. Pierwszy podniósł się z 26,50 na 27,10, drugi z 29,40 na 31,30. Na oficjalnej giełdzie akcyjnej nastąpiło dzisiaj wskutek ogólnej realizacji silne osłabienie. W grupie bankowej obniżyły się znacznie akcje Banku Polskiego, w metalurgicznych uległy dotkliwej stracie przedewszystkiem papiery droższe, jak: Cegielski, Modrzejów, Ostrowieckie, Starachowice. Pomimo ogólnego spadku zwyżkowało w dalszym ciągu. Zawiercie, nabywane podobno na rachunek finansiery zagranicznej. W grupie handlowej stracił Borkowski przeszło 16%.

Papiery państwowe i hipoteczne poniosły również straty kursowe. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych panował nastrój silny.

—::o::—

Z Radjostacji Warszawskiej.

Na dzień 2 września 1926 r.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 Odczyt p. t. „Kwestja zalesienia nieużytków" wygł. Jan Kloska.

17.30—18.30 Jazz-band.

18.30—18.55 Odczyt p. t. „Mało znane sposoby latania" wygł. p. Jerzy Falkiewicz.

19.00—19.25 Odczyt p. t. „Człowiek na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej" wygł. p. Juljan Suski.

19.25—19.40 Komunikat rolniczy.

19.40—19.55 Rozmaitości.

20.30—22.00 Koncert wieczorny.

TABELA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w 18-ym dniu ciągnienia piątej klasy 13-tej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. nr. 21567.

Po 3.000 zł. n-ry: 1565 32886 33652 46588 52698.

Po 2.000 zł. n-ry: 28229 36255.

Po 1.000 zł. n-ry: 9946 10253 38508 42217 47751 52061 52715.

Po 600 zł. n-ry: 6165 16576 22321 36882 41030 46867 54713 55278.

Po 500 zł. n-ry: 411 2636 7844 8266 11701 13840 24212 24872 27637 37122 42950 42997 46039 54646 56532 63575.

Po 400 zł. n-ry: 1391 2896 3993 4663 4769 6212 6439 7762 7821 13453 14019 14452 14771 19273 23261 24372 25296 25732 26005 26620 27465 29315 29484 30760 35175 36550 39421 39537 39784 41196 41828 42641 44416 45104 46081 46371 47298 48177 48853 48954 52022 53508 53678 56102 56512 56926 59353 60208 64412.

Wykaz wygranych i stawek obejrzeć można darmo w kolekturze E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Bielańska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Źródło Szczęścia", Królewska 43 naprost giełdy.

W kolekturach tych są już w sprzedaży losy do 1-ej klasy 14-ej Loterji Państwowej z główną wygraną zł. 500,000 przy ogólnej sumie wygranych 12.160,000. Mimo powiększenia sumy i ilości wy-

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem wczoraj było pogodnie, temperatura rano 10°, najniższa z nocy 2°, najwyższa onegdaj 17°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23°0, najniższa 9°3.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna, ciepła, rankiem miejscami mglisto (opary), o słabym ruchu powietrza z kierunków południowych.

Pobór. W czwartek, 2 września, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach 6, 8, 9, 11, 13, 16, 19/22, 20/21 i 23, podlegających P. K. U. Nr. 2. Czynności komisji rozpoczną się o godz. 9 rano.

Kary na poborowych. Oddział spraw wojskowych kom. rządu m. st. Warszawy ukarał za niestawienie się przed komisją poborową w terminie: 1) Romana Majkowskiego, zamieszkałego przy ul. Rybaki Nr. 16, grzywną w wysokości 200 zł. z zamianą na 3 tygodnie aresztu, 2) Jana Bińkowskiego (Solec 11) na 100 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu, 3) Józefa Kolińskiego (fort „M" Mokotów) na 100 zł. z zamianą na 10 dni aresztu oraz 4) Kazimierza Wędołowskiego (Towarowa 50) na 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Tydzień Akademicki. Wojewoda warszawski p. Wł. Sołtan, prezes Rady Naczelnej dla spraw pomocy akademikom, otrzymał od p. ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego pismo, w którem p. Marszałek wyraził zgodę na przyjęcie protektoratu nad tegorocznym „Tygodniem Akademickim", który odbędzie się 4—11 listopada.

Syndykat dziennikarzy Warszawskich w porozumieniu z jeneralną dyrekcją służby zdrowia organizuje wycieczkę prasową do Krynicy z okazji zapowiedzianych w tem zdrojowisku w dniu 14 września uroczystego poświęcenia i otwarcia nowego gmachu łazienek oraz zjazdu lekarzy-balnelogów. W wycieczce uczestniczyć mogą członkowie Syndykatu oraz niečłonkowie, o ile są delegatami wysyłanymi przez redakcje. Dziennikarze innych miast otrzymają zawiadomienia przez swe syndykaty. Zgłoszenia należy niezwłocznie kierować do skarbnika Syndykatu J. Czempińskiego, Św. Krzyska 15, tel. 182-00. Liczba zapisów ograniczona. Wyjazd z Warszawy dnia 13 b. m. o godz. 18-ej pociągiem pośpiesznym Warszawa-Krynica.

Przebrukowanie mostu kolejowego. W ciągu b. tygodnia rozpocznie się zamiana pomostu górnego na dawnym moście kolejowym, polegająca na zamianie dotychczasowych bali drewnianych na kostkę drzewną. Roboty te będą ukończone za 4 tygodnie, a w tym czasie pojazdy kierowane będą przez most Kierbedzia. Rozpoczęcie robót związanych z wyasfaltowaniem placu Napoleona, projektowane ostatecznie w przyszłym tygodniu, uzależnione jest od wypłacenia przez magistrat odpowiedniej kwoty. W ub. tygodniu ukończono przebruk placu przed gmachem Politechniki oraz wybrukowanie ul. Prądzyńskiego.

Dwieście tysięcy kilometrów w powietrzu. W dniu 28.VIII r. b. w podróży z Warszawy do Pucka pilot Polskiej Linji Lotniczej, Klemens Długaszewski, obchodził rzadki jubileusz. W dniu tym droga przebyta przez niego w powietrzu przekroczyła bowiem 200.000 klm.

Pilot Długaszewski jest po pilocie Burzyńskim drugim lotnikiem w Polsce, a jednym z niewielu na całym świecie, którzy tę olbrzymią przestrzeń przebyli już w powietrzu, prowadząc bez żadnego wypadku samoloty regularnej komunikacji pasażerskiej.

Oddział Korespondencyjny Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, mieszczący się dotychczas przy ulicy Moniuszki Nr. 2, przeniesiony został w dn. 1 sierpnia 1926 r. na ulicę Marszałkowską 21, m. 4, tel. 42-01.

Zbiory Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) z dniem 1 września zostały otwarte dla zwiedzającej publiczności.

Zbiory etnograficzne i przyrodnicze otwarte codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10 rano do 2 p.p.

Wypadki.

Przy pracy. Przy budowie domu akademickiego przy ul. Grójeckiej Nr. 39, robotnik 21-letni Michał Keller, podczas pracy spadł z wysokości 2 i pół metra, doznając nadwyrężenia kręgosłupa i ogólnego potłuczenia. Poszwankowanego przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha. Stan zdrowia Kellera — ciężki.

— W domu Nr. 11/13 przy ul. Stawki podczas pracy spadł ze strychu i doznał złamania lewego obojczyka robotnik 52-letni Jan Skóra, którego Pogotowie przewiozło do szpitala żydowskiego.

— Przy ul. Górnośląskiej Nr. 9 podczas pracy spadł ze schodów stolarz, 57-letni Andrzej Rawa, lokator tegoż domu. Lekarz Pogotowia przewiózł ogólnie potłuczonego Rawę do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zbrodniczy napad. Na ul. Czerniakowskiej na wprost domu Nr. 47 na przechodzącego Józefa Malisiaka, robotnika, napadło kilku nieznanych sprawców, którzy poranili go nożem, poczem zbiegli. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wypadki samochodowe. Samochód Nr. 17313 prowadzony przez szofera Piotra Kopczyńskiego, na ul. Marszałkowskiej przed domem Nr. 15 najechał na przebiegającego przez jezdnię 6-letniego Piotra Kornackiego. Po udzieleniu pomocy w lecznicy dr. Solmana, chłopca w stanie ciężkim przewieziono do domu.

— Na ul. Kruczej, przed domem Nr. 29 samochód prowadzony przez szofera Ryszarda Rosińskiego, przejechał 6-letniego Marjana Woźniakowskiego. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił chłopca na miejscu.

— Na ul. Drewnianej przed domem Nr. 3 podczas wjeżdżania w bramę został przygnieciony wozem 19-letni Stanisław Niemeński, woźnica. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewej goleni i, po opatrunku, przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego.

Ujęcie oszusta. Do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych przy ul. Mazowieckiej Nr. 9 zgłosił się jakiś mężczyzna z prośbą o złożenie ofiary na Bratnią Pomoc Akademicką. Urzędnik w C. K. S. R. przeczuwając coś podejrzanego, oświadczył przybyłemu, aby zgłosił się dnia następnego, w celu otrzymania większej sumy gotówki. W międzyczasie porozumiano się z Centralą Bratnich Pomocy Akademickich, która żadnego osobnika w celu zbierania kwesty nie wysyłała. Po przybyciu dnia następnego, oszusta aresztowano. Jest to 20-letni Zbigniew Rytko. Znaleziono przy nim fałszywe legitymacje, papiery, blankiety i t. p. Okazało się, że Rytko podawał się i czynił fałszerstwa pod nazwiskiem Zygmunta Leszczyńskiego. W ciągu sześciu miesięcy oszust zebrał 3.000 zł.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Otwarcie sezonu 1926/27 nastąpi dziś o godz 8 wiecz Moniuszkowskiem arcydziełem, operą komiszną „Straszny Dwór".

W piątek opera Bizeta „Carmen". W sobotę „M-me Butterfly".

Do czasu rozesłania nowych passe - partout prasowych zeszłoroczne (sezon 1925/26) są ważne.

Otwarcie sezonu w teatrze Narodowym. Po miesięcznej prezrwie otwiera teatr Narodowy nowy sezon pod dyr. Jana Lorentowicza jutro przedstawieniem „Ślubów panieńskich" „Śluby panieńskie" grane będą bez przerwy przez tydzień

Teatr Letni. Codziennie „Córka króla czekolady".

Teatr Polski. Jeszcze tylko kilka razy „Płomienna Noc".

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Simonę"

Teatr Odrodzony na Pradze. Dziś, jutro i w piątek teatr nieczynny W sobotę 4 września otwarcie sezonu: „Damy i huzary" Fredry.

Teatr Nowości (Bielańska 5). Codziennie operetka p t. „80 nocy dookoła półświatka".

Teatr „Qui Pro Quo" w dniu dzisiejszym rozpoczyna 8-y sezon swojej egzystencji wznowieniem arcy wesołej rewji „Rączka w rączkę", z udziałem całego zespołu.

Teatr Eldorado. Dziś otwarcie zimowego sezonu Zrzeszenia Artystów Scen Polskich pod kierunkiem artystycznym Walerego Jastrzębca. Na otwarcie sezonu idzie wesoła mozajka w dwuch częściach: „Powrót Taty" Codziennie dwa przedstawienia o godz 7.15 i 9.15 wieczorem.

Teatr „Olimpja". „Ona by chciała".

Z teatrów świetlnych.

„JEGO ZAPOMNIANA ŻONA" i „MY, PIERWSZA BRYGADA". — TEATR STYLOWY.

Młody Amerykanin, Allan, udając się na wojnę do Francji, zapisuje, na wypadek śmierci, cały swój majątek swojej narzeczonej Mirze (narzeczonej, a nie żonie: bo by później było dwużeństwo, czego pruderja anglosaska nie może dopuścić — nawet w kinie). We Francji, naskutek odniesionej rany, Allan zapomina o wszystkiem, co było przedtem: nie może sobie nawet przypomnieć tego, kim jest, jak się nazywa i — męczy się niewymownie z tego powodu. Śliczna, kochająca go i przezeń kochana siostra miłosierdzia, Zuzanna, pragnąc go wyleczyć, przynosi mu papiery, pozostałe po jednym poległym żołnierzu, Janie Rolfie i wmawia mu, że on to właśnie jest tym Janem Rolfem. Rzekomy Jan Rolf i Zuzanna pobierają się, wracają do Ameryki. Tutaj żyją w nędzy: podczas wojny wszystkie dobre posady zostały zajęte przez tych, co zostali w domu. Dowiedziawszy się z gazety, że w jednem miejscu poszukują lokaja i pokojówkę, udają się tam. Lokaja i pokojówkę poszukuje Mira, której tymczasem przypadł spadek po uważanym powszechnie za nieboszczyka Allanie. Mira i jej otoczenie poznaje natychmiast Allana, ten jednak twierdzi uparcie, że nie jest Allanem, lecz Janem Rolfem. Następuje szereg powikłań, w ciągu których, między innemi, Zuzanna ściga w aucie Mirę i, grożąc jej rewolwerem, odbiera od niej pieniądze Allana. Allan zostaje poddany operacji i odzyskuje pamięć tego, co było przed jego nieszczęśliwym wypadkiem, natomiast zapomina wszystko, co było po tem: przypomina sobie Mirę, lecz zapomina Zuzannę. Zuzanna z kolei jest nieszczęśliwa. W końcu jednak Allan odzyskuje pamięć w zupełności, wraca do Zuzanny i obejmuje w posiadanie swój majątek.

Pomysł filmu nasunęły tutaj badania nad chorobami pamięci: znane są bowiem podobne przypadki z literatury klinicznej. Twórców scenarjusza interesowały przytem głównie wynikające naskutek takiej choroby pamięci powikłania osobiste i prawne.

Film „My, pierwsza brygada" jest jednym z bardzo nielicznych dobrych polskich filmów propagandowych, jakie znam. Tegoroczne zawody szlakiem kadrówki zostały w nim utrwalone w sposób umiejętny i zajmujący. Niektóre pomysły są świetne (np. widok kilkunastu par maszerujących nóg żołnierskich). Kierownikowi artystycznemu tego filmu, p. Wiktorowi Biegańskiemu, należą się wyrazy uznania.

M. W.

Kino Filharmonja. „Sybir" (Carskie zbiry).

Kino Stylowy. „Jego zapomniana żona" i „My, pierwsza brygada".

Kino Apollo. „Trujący czar" z R. Valentino.

Kino Colosseum. „Czterech jeźdźców Apokalipsy"

Kino Splendid. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Kino Palace. „Klejnot primadnny" i „Białe róże".

Kino Pan. „Gwiazda wśród bagna" z Dorothy Mackail.

Kino Światowid. „Zgładzona rasa".

Kino Wodewil. Pat i Patachon w „Pogromcach wieków", oraz Baby Peggy.

Kino Sokół. „Nibelungi".

Kino Świt. Codziennie „Upiorna noc".

—::o::—

Wyścigi konne

Dziś w czwartym dniu wyścigów konnych odbędą się gonitwy następujące:

1 Nagroda 2.000 zł. dla 3 l. koni. Dystans około 1600 mtr.: 1) Ułan II, 2) Dziuchna, 3) Jeanette II.

2. Nagroda 1 200 zł. dla 2 l. koni. Dystans około 1100 mtr.: 1) Fanaberja, 2) Walkirja 3) Egaree, 4) Don Juan, 5) Bosfor, 6) Frasquita II.

3. Nagroda 800 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 2100 mtr: 1) Embach, 3) Jemioła 1-go pł. ul. Krechowieckich, 3) Motyl I, 4) Uzda, 5) Agamemnon, 6) Caryca, 7) Pan Leon.

4. Nagroda 1.000 zł. dla 2 l. koni. Dystans około 800 mtr.: 1) Farmazon, 2) Jaki Taki, 3) Wim-Pam-Pam. 4) Dziuba, 5) Danuta, 6) Kochany, 7) Ententa.

5 Nagroda 700 zł. dla 3 l koni. Dystans około 1300 mtr.: 1) Cecora, 2) Polish Cob, 3) Sanla, 4) Lala, 5) Arogantka 7-go pł ułanów, 6) Bimbolo, 7) Faszystka, 8) Gapeusz 26-go pł. ułanów Wielkopolskich, 9) Bajeczna, 10) Invit, 11) Jeanette

6. Nagroda 900 zł. dla 2 l. koni Dystans około 1100 mtr.: 1) Luxe, 2) Smok, 3) Fanaberja 4) Alembik, 5) Walkirja, 6) Egaree, 7) Fuga, 8) Deren, 9) Frasquita II-ga, 10) Farmazon, 12) Ala

7. Nagroda 2.000 zł. „Sprzedażna" dla 3 l i st koni. Dystans około 1600 mtr.: 1) Reve d'or (oc. 1.000 zł), 2) Herson (600) 3) Rea (1.000) 1-go pł. ul. Krechowieckich, 4) Boy (1.200) i 5) Dzisna (1.400), 6) Tajfun (800), 7) Czarowna (1.600), 8) Fiora (2 000), 9) Groza (1.600), 10) Lena (1 400).

Początek wyścigów o godz. 3-ej pp.

—o::o—

Odpowiedzi Redakcji.

A. B. Do zwrotu.

ZE SPORTU.

REGATY MIĘDZYKLUBOWE KOŁA WIOŚLARZY WARSZAWSKICH.

W niedzielę, dnia 5 b. m. odbędą się na Wiśle regaty międzyklubowe, zorganizowane staraniem Koła Wioślarzy Warszawskich. Program regat obejmuje osiem biegów, w których wezmą udział osady: Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego (w sześciu biegach), Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie (w dwóch biegach), Warszawskiego Klubu Wioślarek (w jednym biegu), Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego (w jednym biegu), i Koła Wioślarzy Warszawskich (w ośmiu biegach).

Do najciekawszych biegów należeć będzie bieg czwórek wyścigowych, w którym rozegrany zostanie wspaniały puhar prezesa Z. Majchrowskiego, zdobyty w roku ubiegłym przez osadę „pawijską" A. Z. S. Walczyć o niego będą w niedzielę osady: A. Z. S., W. T. W. i K. W. W. Do niemniej ciekawych momentów należeć będzie bieg czwórek odkrytych cedrowych o piękną nagrodę „Pięciolecia Koła Wioślarzy Warszawskich". Zmierzą w nim swe siły: W. T. W., Płockie Towarzystwo Wiośl., przejawiające w sezonie bieżącym żywą działalność, oraz Koło.

Podczas regat przygrywać będzie orkiestra. Początek o godz. 3 popoł.

NOWE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W STOLICY.

W dniach 4, 5 i 8 września na Dynasach odbędą się międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem dwóch najlepszych kolarzy włoskich: mistrza świata Martinettiego i znanego z lat poprzednich Boiochiego. Ze strony polskiej wystąpią najlepsi jeźdźcy polscy z Łazarskim, Szymczykiem i Langem na czele. Przed kilku dniami Martinetti startował w Amsterdamie, gdzie znów potwierdził swą wysoką klasę, bijąc Leenego i Falk-Hansena.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WE LWOWIE POD PROTEKTORATEM PREMJERA PROF. BARTLA.

W dniu 10, 11 i 12 b. m. odbędą się we Lwowie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Rumunji, Węgrów, Czechosłowacji i Estonji, oraz przypuszczalnie z udziałem zawodników Francji, Finlandji i Niemiec. Prezesem honorowym i protektorem zawodów jest prof. Bartel, premjer ministrów, który zaproszenie na to stanowisko przyjął niezwykle życzliwie.

WARSZAWIANKA MA GRAĆ Z ŁÓDZKIM ŁKS.

W dniu 5 września na boisku w Agrykoli odbędzie się spotkanie towarzyskie Warszawianki, która właśnie wróciła z trzytygodniowego tournee po Bułgarji i Rumunji, przeciw łódzkiemu ex mistrzowi-drużynie Łódzkiego Klubu Sportowego.

ERXLEBEN BIJE LANGEGO. — NOWE TRYUMFY CHOIŃSKIEGO.

W dn. 31.VIII wieczorem odbyły się na Dynasach zawody motocyklowe i za prowadzeniem motorów. Trójmecz motocyklowy Choiński-Rychter przyniósł trzy łatwe zwycięstwa bezkonkurencyjnego Choińskiego, który osiągnął następujące wyniki: 3 klm. z miejsca 1:47.8, 3 klm. (z lotnego startu) 1:51.5 klm. z dwóch startów 3:07.2. Trójmecz za prowadzeniem motorów Lange (za Jankowskim) — Erxleben (za Hartwigem) przyniósł zwycięstwo niemcowi, który wygrał 10 klm. —8:14.6 i 20 klm. — 16:44, zaś bieg 50 klm. przegrał z powodu pęknięcia gumy. Na 50 klm. Lange osiągnął czas 42:56. W zawodach kolarskich bieg główny wygrał Szymczyk (200 m. 13.6), zaś bieg australijski 5 klm. — Stef.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Wareckа 7.